

SŁOWO

WILNO, Wtorek 9 października 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

WYKUMENATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicie 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. Sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadeślane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20gr

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”
DUKSZY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GŁĘBOKIE—ul. Zamowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIEC—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółd. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego

Sprawa przemysłu włókienniczego na porządku dnia.

Poglądy Międzynarodowego Biura Pracy.

WARSZAWA, 8.X. PAT. Na swym poniedziałkowym posiedzeniu Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy przeprowadziła szeroką wymianę poglądów w sprawie warunków pracy w przemyśle włókienniczym.

Chodziło mianowicie o ustalenie dalszego postępowania w związku z rezolucją ostatniej międzynarodowej konferencji pracy, która z uwagi na trudności ekonomiczne w przemyśle włókienniczym całego świata wzywa Radę do zbadania możliwości przeprowadzenia studiów, któreby dotyczyły przedewszystkiem płac, godzin pracy, higieny i innych warunków pracy mężczyzn, kobiet i dzieci w przemyśle włókienniczym różnych krajów.

Większość członków grupy pracodawców stwierdziła, iż przeprowadzenie takiej ankiety nie byłoby obecnie na czasie. Mimo, że obecne warunki ich nie zadawalniają, nie wierzą oni w rezultat praktyczny ankiety, gdyż szereg organizacji pracodawców, które dążą do utrzymania swej niezależności zawodowej, nie mogłyby współpracować w tym zakresie z Międzynarodowym Biurem Pracy.

Delegat robotniczy francuski Jouaux wypowiedział się w imieniu grupy robotników, przeciwko stanowisku pracodawców, wyrażając zdanie, że ci ostatni wybrani przez konferencję pracy do współdziałania z rozwojem działalności Międzynarodowego Biura Pracy zdają się powstrzymywać raczej tę działalność. W przeciwieństwie do stanowiska, zajętego przez pracodawców, p. Jouaux jest zdania, że obecna sytuacja w przemyśle włókienniczym w wielu krajach wymaga głębokich i poważnych studiów. Zakończył on oświadczeniem, że Międzynarodowe Biuro Pracy sprzeniewierzyłoby się swej idei, gdyby przestało interesować się tem zagadnieniem.

Wreszcie na wniosek ministra Sokala, gorąco poparty przez wszystkich przedstawicieli rządowych Rada, postanowiła ustanowić komisję, której zadaniem będzie przedstawienie na najbliższej sesji projektów, dotyczących zakresu i przedmiotu ankiety o przemyśle włókienniczym.

Pożegnalna wymiana grzeźności.

Przed zamknięciem posiedzenia p. Olivetti delegat włoski, w imieniu grupy pracodawców oraz p. Poulton, delegat angielski w imieniu przedstawicieli robotniczych, wreszcie przez rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy p. Artur Fontaine dał wyraz swej głębokiej wdzięczności dla rządu polskiego za zaproszenie do Warszawy oraz za doznane tam przyjęcie, oraz złożyli gorące podziękowanie i wyrazy uznania przedstawicielowi rządu polskiego w łonie rady p. ministrowi Sokalowi.

W odpowiedzi p. minister Sokal wyraził wdzięczność za słowa uznania, jakie padły pod adresem Polski oraz wielkie zadziwienie z powodu pobytu Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy w Polsce, dziękując raz jeszcze Radzie za przyjęcie zaproszenia rządu polskiego.

Dalszy ciąg obrad w Krakowie.

Następne posiedzenie Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, na którym pozostaje jeszcze szereg ważnych spraw do załatwienia, wyznaczono na środę 10 b. m. w Krakowie. Dziś w nocy o godz. 0, m. 35 członkowie Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy udają się specjalnym pociągiem do Krakowa, gdzie we środę odbędzie zamknięcie sesji. Jednocześnie wyjeżdża do Krakowa p. minister pracy i opieki społecznej, dr. Jurkiewicz, któremu towarzyszy dyrektor departamentu pracy oraz kilku wyższych urzędników ministerstwa.

Podróże szkolnego stafki polskiego.

CHERBOURG, 8.X. PAT. Przybył tu z Casablancas polski statek szkolny „Iskra”. Gwałtowne burze, panujące na morzu, opóźniły przybycie statku. Znajdujący się na pokładzie „Iskry” aspiranci polskiej marynarki handlowej wiedzą tutejszy port wojenny, poczem statek polski uda się w dalszą drogę do Gdyni.

Wyrok Min. Pracy i Opieki Społecznej w zatargu łódzkim.

Robotnicy mają otrzymać 5 proc. podwyżki. WARSZAWA, 8.10. (PAT). Dnia 8 bm. po kilkunastu naradach w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej między przedstawicielami pracodawców i robotników przemysłu włókienniczego a przedstawicielami Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej pp. głównym inspektorem pracy Kłottem i naczelnikiem wydziału Ulanowskim, p. minister Pracy i Opieki Społecznej dr. Stanisław Jurkiewicz przyjął obie strony i po omówieniu wytworzonej sytuacji oświadczył co następuje:

Wobec sytuacji wytworzonej w związku ze strajkiem w przemyśle włókienniczym w Łodzi, przy nieustępliwości obu stron, jakie minister Pracy i Opieki Społecznej w imieniu rządu proponuje aby zakończyły zatarg ustalając podwyżkę dotychczasowych zarobków cyfrą 5 proc.

Inne punkty żądań robotniczych będą omówione na konferencjach pośrednich i dobrowolnie uzgodnione. Gdyby do porozumienia w sprawie pozostałych punktów nie doszło. Ministerstwo nie odmawia swego współdziałania ze stronami bądź bezpośrednio bądź przez swoje organa na miejscu w Łodzi. Wyrażam nadzieję, że przedstawiciele zarówno jednej jak i drugiej strony zdają sobie sprawę z powagi i sytuacji i swej odpowiedzialności która na nich ciąży i że wobec tego propozycja uczyniona w imieniu rządu zostanie przyjęta.

Staba nadzieja na zgodę robotników.

W odpowiedzi na powyższe oświadczenie poseł Szczerkowski oświadczył, że podtrzymuje zgłoszone przez robotników postulaty i że przedstawi oświadczenie p. Ministra swym mocoodawcom. W imieniu zaś pracodawców p. inż. Rumpel oświadczył, że oświadczenie p. Mini stry przedstawi swym mocodawcom i udzieli w możliwie krótkim czasie odpowiedzi.

Wynik wyborów w Łotwie Stronnictwa rządowe zwyciężyły.

RYGA, 8.10. (PAT). Wybory do sejmiku łotewskiego odbyły się w najzupełniejszym spokoju przy bardzo znacznym udziale głosujących. W wielu miejscowościach głosowało do 95 proc. uprawnionych.

Wybory w Rydze zakończyły się zwycięstwem listy związków zawodowych komunistów, którzy wbrew oczekiwaniom otrzymali 3 mandaty. Ogólne rezultaty przedstawiają się następująco: socjal - demokraci 5 mandatów (zamiast poprzednio posiadanych 8), niemiecy 3, chrześcijańsko - narodowi 1, nacjonalisci 1, związek chłopski 1, centrum demokratyczne 2 zydzi 2 zamiast 1), rosjanie 1, komunistyczne związki zawodowe 3.

Z prowincji niema jeszcze dokładnych danych, przypuszczalnie zaś ogólne rezultaty przedstawiają się następująco: socjal - demokraci 25 (dawniej 34) związki zawodowe 7, niezależni socjaliści (komunistujący) 1, niemiecy 6 (dawniej 4), inne zaś partie prawdopodobnie zachowują dotychczasowy stan posiadania.

Wynik wyborów wykazuje, że partie rządowe znalazły się w pozycji czynnej, która im pozwoli na dalsze postępowanie w steru rządu, tembardziej że lewica została rozdrobniona, albowiem socjal - demokraci stracili i 9 przedstawicieli na rzecz związków zawodowych.

Uroczyste przyjęcie zagranicznych wojskowych w Jugosławii.

BIALGORÓD, 8.10. (PAT). Wczoraj o godz. 13 m. 30 minister wojny generał Hadzic wydal uroczyste śniadanie na cześć przybyłych do Białogrodu delegacji wojskowych.

W śniadaniu prócz delegacji wzięli udział przewodniczący misji państw zaprzyjaźnionych, przez rady ministrów Koroszcz, członkowie rządu, generałicia i szereg wyższych oficerów. Generał Hadzic wznosił toast, poczem marszałek Frachet d'Espercy przemawiając w charakterze byłego głównodowodzącego wojskami frontu wschodniego wznosił zdrowie króla Aleksandra i rodziny królewskiej.

W związku z wczorajszymi uroczystościami został odsłonięty w Białogrodzie pomnik zwycięstwa.

Co zawierała nota włoska w sprawie układu morskiego

LONDYN, 8.10. (PAT). Agencja Reutersa podaje: W kołach poinformowanych sądzi się, że tylko co otrzymana odpowiedź rządu włoskiego na propozycję anglo - francuskiego porozumienia kompromisowego w sprawie zbrojeń na morzu wyraża pogląd, że całe zagadnienie rozbrojenia powinno być ujęte w szerszej płaszczyźnie i obejmować powinno oprócz spraw morskich zbrojeń na lądzie i w powietrzu.

Strajk robotników w Australii rozszerza się

MELBOURNE, 8 X. PAT. Ustupując pod naciskiem robotników transportowych centralny komitet strajkowy postanowił rozszerzyć strajk, domagając się od szoferów samochodowych i konduktorów odmowy transportowania towarów, wyładowywanych przez ochotników, oraz zaproponował umieszczenie na czarnej liście wszystkich statków zawijających do portu Albany.

Przedsiębiorcy zaproponowali utworzenie stałej federacji ochotników celem prowadzenia walki z taktyką terroryzowania stosowaną przez związki zawodowe.

Burzliwe posiedzenie niemieckiego towarzystwa pokoju.

BERLIN, 8.X. PAT. Na posiedzeniu niemieckiego towarzystwa pokoju w Norymberdze po burzliwej polemice uchwalono, że towarzystwo pokojowe powinno wziąć udział w plebiscyde przeciwko budowie okrętów wojennych.

Narcyz polski podróżujący nokoło świata, w Marsylii

PARYŻ, 8.10. (PAT). Przybył do Paryża z Marsylii odbywający podróż automobilem nokoło świata narcyz polski Jerzy Jeliński, który wyjechał 25 maja r. b. objechał południową Europę, północną Afrykę, Stany Zjednoczone, Japonię i przybył obecnie z Indyj okrętem do Marsylii.

Jeliński był przyjmowany we wszystkich krajach przez naczelników państw oraz prezydentów głównych miast i spotykał się wszędzie z objawami entuzjastycznego zainteresowania.

W dniu dzisiejszym Jelińskiego podejmował Automobile - Club w Paryżu, w piątek zaś przyjęty zostanie przez prezydenta Doumergue'a, poczem uda się przez północną Francję i Niemcy z powrotem do Polski.

3600 km. przebyły sztafety wzdłuż granic Polski

WARSZAWA, 8.10. (PAT). W szóstym dniu sztafety dookoła granic Polski paeczka Korpusu ochrony Pogranicza dotarła do strażnicy Husiatyn, położonej o 3 km. na południe od miejscowości Husiatyn nad Zbruczem, przebywając w ciągu ostatnich 24 godzin około 300 km. W ten sposób sztafeta oddaliła się od miejsca startu o 1800 km. Sztafeta zachodnia Straży Granicznej osiągnęła w szóstym dniu biegu górę Kubalankę w powiecie cieszyńskim; przebywając również około 300 i pozostawiając za sobą przestrzeń 1800 km.

W perspektywie tygodnia

Wybory w Ameryce. Zbliżają się 6-ty listopad zwraca uwagę opinii publicznej całego świata w stronę Stanów Zjednoczonych. To zainteresowanie jest najlepszą miarą znaczenia Ameryki, jakie sobie zdobyła po wojnie światowej. W dniu 6-ym listopada odbędzie się pierwsza faza wyborów prezydenta, a mianowicie wybory tak zw. elektorów. Wybranych ma być tyłu elektorów, ile się wybiera posłów i senatorów do Kongresu, a więc 531. Druga faza, wybór prezydenta, odbędzie w kilka dni później i do tego potrzebna jest zwyczajna większość, t. j. 266 głosów. Kandydatury są już oddawna ustalone. Walka rozegra się pomiędzy kandydatem partii republikańskiej Hooverem a kandydatem demokratycznym Al. Smithem, gubernatorem New Yorku. Kampania wyborcza rozpoczęła się już właściwie parę miesięcy temu, ale dotychczas prowadzona była, jeżeli się tak wolno wyrazić, u góry, obecnie zaś w ostatnim miesiacu agitacja wyborcza stara się ogarnąć masy. Pisaliśmy już o trudności zrozumienia sytuacji politycznej w Stanach Zjednoczonych, dla nas europejczyków, gdzie zwalczający katolicyzm członkowie Ku Klux Klanu głosować mają na kandydata katolika. Wybory prezydenta przyniosły wiele takich niespodzianek. Programy, z jakimi występują partie, nie są zbyt skomplikowane: republikański ograniczyli całą agitację do spraw obrony dobrobytu i obrony istniejących dotychczas ustaw, demokraci natomiast zapowiedzieli, iż będą dążyli do zniesienia ustawy prohibicyjnej oraz do pomocy farmerom, którzy w ciągu ostatnich lat zostali znacznie poszkodowani w swych interesach materialnych. Program demokracji jest programem pozytywnym i trzeba przyznać o wiele odważniejszym i szerszym, niż program wyborczy republikański.

W walce wyborczej pomiędzy kandydatem demokratycznym a republikańskim wielką rolę odegrał olbrzymie trusty przemysłu samochodowego. A więc Ford ma być stronnikiem kandydata republikańskiego, podczas gdy jego największy konkurent dążący również do fabrykacji tanich samochodów, General Motors Company, jest zwolennikiem kandydatury Al. Smitha.

Wybory prezydenta, jakby one nie wypadły, nie zmieniają zasadniczej linii polityki Stanów Zjednoczonych. Nadzieje niektórych kół politycznych pracujących nad zbliżeniem i uznaniem Bolszewiki przez Stany Zjednoczone są ponne, zarówno bowiem kandydat republikański Hoover, jak demokraci Smith, są wyznawcami doktryny Monroego i do Bolszewizmu stosunek ich podobny jest do stosunku obecnego prezydenta Coolidge'a.

Kongresy partyjne w Anglii. Poza Ameryką, która znajduje się w przededniu wstrząsu wyborczego, atmosfera przygotowań do przyszłej walki wyborczej ogarnęła również Anglię. Zakończony przed paru dniami kongres partii konserwatywnej w Yarmouth oraz toczące się obrady Labour Party mają donieść znaczne rezultaty polityczne, ponieważ są to ostatnie przed wyborami zjazdy partyjne. Przyszła walka wyborcza w Anglii rozegrała się pomiędzy konserwatystami a laburzystami. To można uważać za pewnik, stale bowiem malejące wpływy liberalów nie wpływają na zmianę wyniku wyborów. Z tego względu przebieg kongresów partyjnych tych dwóch stronnictw jest bardzo interesujący.

Wśród konserwatystów angielskich w ciągu ostatnich lat zarysowały się dwa prądy: jeden - na czele z ministrem spraw wewnętrznych Johnsonem Hicksem domaga się wprowadzenia protekcjonizmu i zerwania z systemem wolnych cel, drugi na czele z ministrem finansów Churchilllem

broni wolnego handlu. Premier Baldwin jest czynnikiem łączącym spory obu grup. Głównym tematem o rad kongresu konserwatywnego było właśnie uzgodnienie tych dwóch poglądów: sprawę załatwiono kompromisowo. Premier Baldwin przyznał pewne koncesje zwolennikom wprowadzenia cel ochronnych, jednakże rewizję całego systemu zapowiedział po wyborach.

Kongres Labour Party, która nie wąpieliwe w kampanii wyborczej postara się wykorzystać wszystkie błędy konserwatystów, przeszedł pod znakiem polityki zagranicznej. Zagadnienia polityki zagranicznej zajęły najwięcej czasu, a uchwalona rezolucja precyzyjnie dokładnie program polityki zagranicznej laburzystów. Punktem pierwszym tego programu jest natychmiastowa i bez wszelkich rekompensat ewakuacja Nadrenji: niemniejszy nacisk kładzie Labour Party na sprawę rozbrojenia. Rezolucja kongresu domaga się bezwzględnie uchylecia kompromisu francusko-angielskiego w sprawie zbrojeń morskich i jaknajprędszego zwołania komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej, wślad za którą niemal bezpośrednio pójść powinno i zwołanie konferencji rozbrojeniowej. Rozbrojenie powinno według rezolucji Labour Party rozciągać się nie tylko na wojsko, znajdujące się aktualnie pod bronią, ale objąć powinno i rezerwy oraz cały materiał wojenny. Rezolucja domaga się dalej powołania międzynarodowej komisji kontrolującej, której zadaniem byłoby rewidowanie stanu rozbrojenia poszczególnych krajów i obiecuje w razie dojsicia do władzy Labour Party ogłoszenie wszystkich tajnych układów i umów międzynarodowych.

Przebieg obrad kongresów partyjnych pozwala zorientować się co do charakteru przyszłej walki wyborczej. Laburzyści pójda do wyborów z hasłami polityki zagranicznej, podobnie jak obecnie republikanie w Ameryce (Pakt Kelloga), konserwatyści natomiast politykę zagraniczną będą ignorowali, a cały swój wysiłek skierują w stronę zagadnień wewnętrznych.

Demonstracje w Wiener Neustadt minęły spokojnie. O wiele groźniej zapowiadała się prasa, która już niemal widziała potoki krwi i wybuchy bomb na ulicach Wiener Neustadt. Wszelkie zapowiedanie i zgory przygotowywane demonstracje nie przybierają nigdy rozmiarów, któreby wpłynęły radykalnie na zmiany w istniejącym stanie rzeczy. Na demonstracjach austriackiej Heimwehry i Schutzbundu najlepiej sprawdza się przysłowie: „z wielkiej chmury mały deszcz”. Bojówki Heimwehry przemarszerowały jednym krańcem miasta Schtzbund drugim—wszystko odbyło się składnie i ładnie. Liczna publiczność przyszyła się maszerującym szeregom bojowców, klaszcząc i wiwając zarówno bojówkarzom socjalistycznym, jak heimwehrowcom.

Z okazji demonstracji wiedeńskiej prasa przynosi ciekawe szczegóły o osobie jednego z głównych organizatorów Heimwehry. Jest nim major Pabst, którego nazwisko stało się głośne od chwili zamachu Kappa w roku 1920. Pabst, wówczas dymisjonowany kapitan armii niemieckiej, był wojskowym organizatorem tego zamachu, który miał nie przewrócić republiki. Po upadku rządu Kappa, Pabst uciekł z Niemiec, ścigany listami gończymi jako zdrajca stanu.

Znalazł on przytułek w Monachium, gdzie ówczesny prezydent policji Pöhner dopomógł mu do ukrywania się zapomocą świadomie wystrawionego fałszywego paszportu. Gdy władze berlińskie dowiedziały się o jego tam pobycie, Pabst uciekł do Tyrolu. Tu odrazu wszedł w stosunki z reakcjonistami, którzy przystąpili do organizowania „Heimwehry”,

8. X. 28.

Konsekracja ks. dr. Bisowskiego na sufragana lwowskiego.

LWÓW, 8.X. PAT. W kościele archikatedralnym odbyła się wczoraj konsekracja prof. ks. dr. Franciszka Lisowskiego na biskupa sufragana archidiecezji lwowskiej.

W uroczystości wzięli udział ks. arcybiskup Twardowski, ks. arcybiskup Teodorowicz, ks. metropolita Szeptycki, ks. arcybiskup Sapięha, ks. biskup Wałęga, ks. biskup sufragan Komar, ks. biskup Nowak, ks. biskup Fischer, kapituła katedralna, senat uniwersytecki z profesorem Piniskim, reprezentanci władz i liczne tłumy publiczności.

Konsekracji dokonali ks. arcybiskup Twardowski z ks. biskupem Wałęgą i sufraganem Komarem. Po konsekracji ks. biskup Lisowski przyjmował księży obiadem w seminarjum duchownym. Na ręce ks. biskupa Lisowskiego nadeszły liczne telegramy z życzeniami z różnych stron kraju.

Marszałek Senatu w Paryżu.

Marszałek senatu Szymański, który bawił we Francji na kuracji, wyjechał do Warszawy po tygodniowym pobycie w Paryżu, w czasie którego demonstrował w szpitalu Lariboisiere i kilku innych szpitalach własny sposób operowania glaukomy. Dokonane przez prof. Szymańskiego operacje wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród oftalmologów francuskich, którzy wyrazili mu swe gorące uznanie.

Dziennikarze polscy w Gdańsku.

GDAŃSK, 8—X. Pat. Uczestnicy wycieczki Związku Dziennikarzy Polskich wyjeżdżając z Gdańska ofiarowali 500 zł. na ubogich miasta Gdańska, 250 zł. na gminę polską w Gdańsku, 250 zł. na Macierz Szkolną w Gdańsku.

„Liet. Aidas” o pogłoskach przesileniowych

„Lietuvos Aidas” w artykule wstępny zaprzecza pogłoskom, rozchodzącym się w prasie zagranicznej, jakoby w gabinecie ministrów między ministrami panuje różnica poglądów na poszczególne kwestje. Jak w wewnętrznej, tak również i w zagranicznej polityce poglądy prezydenta republiki Smetona i premiera prof. Woldemarsa w niczem się nie różnią. Zmiany personalne w gabinecie ministrów nie mają cech politycznych. Szczególnie w sprawie wileńskiej niema i nie może być rozdziewku w gabinecie ministrów chociażby dlatego, że szerokie masy ludności jednogłośnie popierają wysiłki rządu w kierunku odzyskania Wilna. Co zaś się tyczy reform wewnętrznych życia państwa, to lata ostatnie dowiodły, że w Litwie nie mogą panować idee swobodnej demokracji. Rząd narodowy dokłada starań, by w tym właśnie kierunku zacząć wychowywać naród litewski.

WĘGIEL OPAŁOWY
dostarcza do domu od pół tonny
Wileński Syndykat Rolniczy
Wilno, Zawalna 9, tel. 323.

jako bojówki przeciw socjalistom. Pabst, nadawszy sobie rangę majora, otrzymał od tyrolskiego rządu krajowego, od stojących na jego czele działaczy chrześcijańsko-społecznych Strumpfa i Steidlego fałszywy paszport jako „kupiec Peters”; przy ich poparciu otrzymał przynależność w jednej z gmin tyrolskich i tym sposobem został obywatelem austriackim, bezpiecznie przed ścigającą go policją niemiecką.

Biografia Pabsta jest niesłychanie ciekawa. Miał on, jak twierdzą niektóre dzienniki, przechowywać u siebie morderców Erzbergera i Ratenaus, a także jego dziełem miało być zamordowanie w czasie rozruchów spartakusowskich w Berlinie Karola Libknechta i Róży Luksemburg. W demonstracji wiedeńskiej Pabst nie występował. Jako właściciela sprężyna ruchu nacjonalistycznego w Austrii, biorącej swój początek z Niemiec, pozostał w cieniu.

Z demonstracji wiedeńskiej, która minęła w całkowitym spokoju, trudno sądzić na czyją korzyść wypadła próba sir. Jedno jest tylko pewne, to mianowicie, iż ideał powszechnego rozbrojenia na tle maszerujących kolumn Schutzbundu i Heimwehry wydaje się nieskończenie daleki. Sz.

ECHA KRAJOWE

GLEBOKIE.

Przed założeniem w Brasławiu apteki sejmikowej, większość chorých po uzyskaniu porady i recepty w sejmikowej przychodni lekarskiej za opłatą 1 zł. wzięli za niezamierzony, bezpłatny, odchodziła z tą poradą i receptą wprost do domu nie mając za co nabyć lekarstwa...

Może i były siąd jakieś dobre skutki, ale są one wątpliwe. Natomiast obecnie, każdy kto uzyskał poradę i receptę, mógł uzyskać i lekarstwa, nie więc dziwnego, że ludność zależeła sejmikowej apteki i sposób jej prowadzenia powitała z uznaniem, zaś fakt zamknięcia apteki powita conajmniej z zdziwieniem.

Nie wchodźmy w formy prawne całej tej sprawy — da tu swoją opinię Najwyższy Trybunał Administracyjny, gdyż tam właśnie, jak się dowiadujemy zamierza sejmik skierować swą sprawę, należy jednak zdziwić się, że placówka samorządowa, tak celowa i z takim trudem zorganizowana, zostanie zamknięta i mogą być obecnie jeszcze takie normy prawne, które zamiast ułatwić Samorządowi celowe wykonywanie swych zadań, utrudniają je, a nawet wręcz uniemożliwiają.

— Zjazd wójtów. Obchód 10-ciolecia niepodległości. Wobec klęski nieurodzaja. Dnia 4 października r. b. odbył się w Brasławiu pod przewodnictwem miejscowego starosty p. Januszkiewicza zjazd wójtów i pisarzy gminnych powiatu Brasławskiego.

P. starosta otwierając zjazd omówił szczegółowo sprawę gospodarczą, w szczególności aprobowanie, podając wójtowi wytyczne polityki aprobowacyjnej i udzielając wskazówek co do regulowania cen na zboże i chleb, tudzież stosunki wzajemnego cen zboża i mąki.

Szczególny nacisk położył p. starosta na konieczność powołania do regulowania zagadnień aprobowacyjnych czynnika społecznego.

Następnie p. starosta zezwał wójtów do rozpoczęcia już obecnie przygotowań do obchodu 10-ciolecia niepodległości, z tem że do udziału w obchodzie winny być powołane wszystkie organizacje społeczne istniejące na terenie poszczególnych gmin, oraz szerokie warstwy ludności.

W dalszym ciągu swego przemówienia, starosta wyjaśnił zebrany konieczność ułożenia przez poszczególne gminy programów inwestycyjnych na okres pięcioletni, ewentualnie przynajmniej na okres trzyletni. Da to możność planowego przeprowadzenia inwestycji i wyjednania w porę subsydjów i pożyczek rządowych.

Ze sprawozdań wójtów, wygłoszonych na jeździe wynika, że stan rolnictwa na terenie powiatu jest opłakany.

Około 80% zbóż jarych jest jeszcze na polu i z powodu stałych deszczów i przynoroków panujących w nocy niema żadnej nadziei, by zboża te dorwały, a nawet za chodzi kwestja czy będzie wogóle możliwym zbiór słomy zbóż jarych, gdyż trudno ją będzie wysuszyć.

W związku z takim nieurodzajem wpływ wójtów są nieznaczne i w konsekwencji powstaje niemożność celowego wykonania budżetów gminnych.

Na terenie powiatu daje się zauważyć już obecnie masową wyprzedź inwentarza żywego, gdyż ludność z jednej strony musi regulować swe należności z tytułu pożyczek uzyskanych w latach ubiegłych, a z drugiej strony z powodu katastrofalnego stanu zbiorów paszy, które wynosi w tym roku w powiecie około 30% normalnego zbioru.

Następnie na jeździe wójtów i pisarzy omówiono szereg spraw szkolnych, drogowych, administracyjnych, wojskowych i innych.

Przytężymy przekazani zostali władzom sądowym.

KRYNKI, pow grodzieński.

— Obchód 1-rocznicy S. M. P. W ostatnich dniach września r. b. Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej męskiej i żeńskiej w Krynkach obchodziły uroczystości 1-rocznicę powstania organizacji. Rano o godz. 9, dwa barwne hufce młodzieży katolickiej wzięły udział w nabożeństwie, specjalnie w tym celu zorganizowanym, które odprawił ks. dziekan J. Marcinkiewicz. Uroczysta akademia w sali Banku Ludowego, wypełniona po brzegi, była doskonałą manifestacją sympatii władz i społeczeństwa, jaką zdobywała wprost przebiegiem Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w powiecie.

S. M. P. w Krynkach prowadzi intensywną działalność kulturalno - oświatową i wychowawczą w myśl ogólnych wskazań organizacyjnych: „Młodzieży, nową Polskę twór — potężną, Bogu miła!”

— **Przerwane posiedzenie.** Władze bezpieczeństwa pow. Slonimskiego uzyskały drogą konfidencjonalną wiadomość o mającym się odbyć w lasku zebraniu centralnego komitetu „Zw. Młodzieży komunistycznej. Rzeczywiście, w oznaczonej godzinie zebrało kilkunastu mężczyzn udających się pojedynczo w stronę wskazanego miejsca. Policja zorganizowała obławę. Społeczeństwo wyciekło z miejsca. W wyniku pogoni ujęto kilku uczestników. Wyjaśniło się że na zebranie to przybyli delegaci z powiatów: Slonimskiego, Stolepeckiego i Nowogródzkiego.

Przytężymy przekazani zostali władzom sądowym.

BRASŁAW.

— **Apteka sejmikowa.** Dowiadujemy się że na mocy orzeczenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ma być zamknięta apteka sejmikowa w Brasławiu, istniejąca tam od kilku lat, a prowadzona bardzo dobrze ku zupełnemu zadowoleniu miejscowych mieszkańców.

Zdawałoby się, że przyczyny należy doszukiwać się w jakimś nadużyciu czy przekroczeniu przepisów, lecz tak nie jest, bo apteka ma być zamknięta na skutek skargi innej apteki miejscowej, dla której oczywiście nie była na ręce konkurencja i która chciałaby zgarnąć złote runo z rękobieg ludności brasławskiej, bez żadnych ograniczeń.

Apteka sejmikowa powstała w Brasławiu nie w celu osiągnięcia zysku, lecz dla udostępnienia ludności użytkownika tamta a nawet bezpłatny leków.

W tym celu apteka sejmikowa udziela wszystkim mieszkańcom powiatu 20% opustu od taksy aptekarskiej zaś funkcjonariuszom państwowym i samorządowym 33% opustu.

Niezależnie od tego niezamożni mieszkańcy uzyskiwali co miesiąc na 200 do 300 złotych leków bezpłatnie.

Zmusiło to oczywiście i aptekę prywatną do umiarkowania swego apetytu i obniżenia cen.

— **Przed założeniem w Brasławiu apteki sejmikowej, większość chorých po uzyskaniu porady i recepty w sejmikowej przychodni lekarskiej za opłatą 1 zł. wzięli za niezamierzony, bezpłatny, odchodziła z tą poradą i receptą wprost do domu nie mając za co nabyć lekarstwa...**

— **Przed założeniem w Brasławiu apteki sejmikowej, większość chorých po uzyskaniu porady i recepty w sejmikowej przychodni lekarskiej za opłatą 1 zł. wzięli za niezamierzony, bezpłatny, odchodziła z tą poradą i receptą wprost do domu nie mając za co nabyć lekarstwa...**

— **Przed założeniem w Brasławiu apteki sejmikowej, większość chorých po uzyskaniu porady i recepty w sejmikowej przychodni lekarskiej za opłatą 1 zł. wzięli za niezamierzony, bezpłatny, odchodziła z tą poradą i receptą wprost do domu nie mając za co nabyć lekarstwa...**

— **Przed założeniem w Brasławiu apteki sejmikowej, większość chorých po uzyskaniu porady i recepty w sejmikowej przychodni lekarskiej za opłatą 1 zł. wzięli za niezamierzony, bezpłatny, odchodziła z tą poradą i receptą wprost do domu nie mając za co nabyć lekarstwa...**



WRAŻENIA TEATRALNE

Ludwik Hirschfeld i P. Franck: „Hokus-Pokus”, groteska w 3 aktach, z prologiem i epilogiem, wystawiona w Teatrze Polskim.

Reduta wróciła do Wilna po długotrwałym objęciu miast i miasteczek „regionalnych” (tak się dziś mówi zamiast: prowincjonalnych) i — podobno — ma w ciągu rozpoczynającego się nowego sezonu s t a l e, dzień po dniu dawać przedstawienia w gmachu swoim na Pohulance. Gorąco i najszerszej możemy się tylko cieszyć z takiego postanowienia.

Sezon atoli w Reducie ma się rozpocząć „na dobre” z niedużym opóźnieniem. Premierą inauguracyjną (ma być nią oryginalny utwór dramatyczny p. Tadeusza Łopalewskiego zatytułowany „Don Kiszot”) poprzedzą h o r s d'oeuvre'y w postaci paru występów gościnnych głośnego artysty warszawskiego p. Junosza Stępowskiego. P. Junosza Stępowski, jak wiadomo, od dłuższego już czasu uprawia wielkie role popisowe, wysoko dramatyczne, wielkiego repertuaru — i w takiej też fazie ma go nam Reduta, jak słyszyliśmy, zaprezentować, podobno w roli cesarza Pawła z historycznego obrazu Mereżkowskiego. „Cesarza Pawła” ma poprzedzić „Tamtam” Zapolskiej — nietylko, sądzimy, z racji popisu aktorskiego tak znakomitego artysty

jest „dla dzieci i młodzieży”, że młodzież dojrzeby zrobić nie uczęszczając do teatru na sztukę... zapowiedzianą na rozplakatowanych afiszach. Lecz, niestety, na tem kończy się rola dyrektora Teatru Polskiego. Kontrola nad publicznością i oienka kasy — nie do niej, nie do Dyrekcji Teatru, należy. Kuratorjum Okręgu Naukowego może zechce postawić swego kontrolera w kasy pilnującego aby żaden bilet na, dajmy na to, „Prawo do pocatunku” nie dostał się do rąk młodzieży szkolnej lub w szkolnym wieku... Dyrekcja, broń Boże, nie przeciw temu nie będzie miała. Przeciwnie. Przysporzy jej to publiczności na popołudniowi przeznaczoną specjalnie dla młodzieży, a coraz częściej zaczynając świecić pustkami. Ha! „Młodzież” się klasycyzmu rzekła!... Zakłety zamek poszedł w dym, Postracha więcej nie szerzy — I Meluzyna głosem swym — Nie wabi bédnych rycerzy.

Z repertuarem dla „normalnej” publiczności wiążąca jeszcze bieda. Publiczność powojenna (nietylko wileńska) spragniona jest sztuk „lekkich” i „wesolych”. Nic dziwnego. Napatrzyliśmy się przez pięć lat wszelkiego rodzaju tragedjom do syta — na życie całe! Gdy na scenie już tylko zaczyna zanosić się na t. zw. konflikt dramatyczny lub zaczyna zawiązywać się tragiczny węzeł, nerwy nasze

Huragan w Nowej Walji.

SYDNEY. 8.10. (PAT). Gwałtowny wiatr dokonał wczoraj wielkich spustoszeń w Nowej południowej Walji znosząc z killyset domów i wyrwijając z korzeniami mnóstwo drzew.

Jednocześnie wybuchł pożar lasów, szczególnie niebezpieczny tam, gdzie lasy ciągną się ewdzdź gór, na których z powodu panujących skutkiem dymu i kurzu ciemności nastąpił cały szereg wypadków automobilowych.

Papiernia w Cumberland otoczona ze wszystkich stron płonącymi lasami została doszczętnie zniszczona Szkoły dochodzą do 250 tysięcy funtów szterlingów. Doniesień o ofiarach w ludziach dotychczas niema.

SYDNEY. 8.10. (PAT). Szkody wyrządzone przez huragan oceniane są na milion funtów szterlingów. Pożar lasów zniszczył, rozszerzając się jeszcze 21 domów.

Skutki trzęsienia ziemi w okolicach Angory

ANGORA. 8.10. (PAT). Według oficjalnego sprawozdania, w czasie ostatniego trzęsienia ziemi trzy wioski położone w okolicach Angory zostały całkowicie zniszczone, trzy inne uległy zniszczeniu w 70 proc., sześć innych w 25 proc. i wreszcie osiem w 5 procentach.

Dwie osoby odniosło rany. Rząd oraz organizacja Czerwonego Krzyża podjęły akcję ratunkową.

Tajemnicza eksplozja w pociągu w Indjach

BOMBAJ. 8.10. (PAT). Na skutek tajemniczej eksplozji, która z przyczyn dotychczas niewyjaśnionych nastąpiła w pociągu zdbającym z Allahabad do Bombaju. 3 osoby zostały zabite, a 8 rannych.

Krają pogłoski że powodem eksplozji była przewożona do Bombaju w związku z mającą nastąpić wizytą komisji Simona. Niema jednakże dowodów na potwierdzenie tego przypuszczenia.

Pożar w więzieniu amerykańskim

Była to sprawka więźniów

JUNCTOCETY. (Stan Ohio) 8.10. (PAT). W futejszem więzieniu wybuchł pożar w sypialni, zajmowanej przez 280 więźniów. Przynajmniej 6 więźniów zginęło w płomieniach. Prawdopodobnie ogień został podłożony przez więźniów, którzy chcieli wykorzystać zamieszanie powstałe w czasie pożaru w celu ucieczki.

W dwóch wierszach.

DELTA. (Stan Utah) 8.10. (PAT). Rodzina złożona z 8 osób zginęła w czasie zderzenia automobilu, którym jechała, z pociągiem.

KOWNO. 8.10. (PAT). Dzisiaj została podpisana umowa handlowa między Litwą a Finlandją.

LONDYN. 8.10. (PAT). W jednym z uzdrowisk londyńskich zmarł w sobotę wysoki komisarz Nowej Funlandji Wiktor Gordon przeżywszy lat 44.

BUDAPESZT. 8.10. (PAT). Rząd węgierski w nocie doręczonej prezydentowi Stanów Zjednoczonych postanowił przyłączyć się do paktu Kelloga.

PRAGA. 8.10. (PAT). Wczoraj odbyło się tu uroczyste otwarcie zorganizowanego przez Ligę Narodów międzynarodowego kongresu sztuki ludowej. Na kongresie reprezentowanych jest 38 krajów.

Pożar największego teatru w Madrycie.

Straszliwe sceny. — Potwory i bohaterzy. — Tragiczne pomyłki. Cudownie ocaleni.

Przed dziesięciu dniami donosiliśmy o tej strasznej niejmającej bodaj sobie równej od czasu powstania teatru katastrofie — oto grzęzłoby.

Teatr Novedades (Nowości) był obrzygnięta stara rudera, całkowicie z drzewa zbudowana. Miał on sześć pięter i mógł pomieścić około 3000 osób. W owym dniu tragicznie dawano nową sztukę, ciesząc się wielkim powodzeniem, wszystkie miejsca były wysprzedane, wiele ludzi odeszło od kasy nie przeczuwając, że przekleństwo jakie rzuciła na kaserję, zamienia się wkrótce na błogosławieństwo.

Podczas trzeciego aktu o godzinie 9 publiczność z amfiteatru ujrzała na górnym poziomie na scenie. W jednej chwili powstał po płoch straszliwy, wędzycy rzucili się do wyjść. Stary teatr miał ich niewiele, nadmiar złego żeby się wydostać z wyższych kondygnacji trzeba było przejść przez sale parteryjną — to też większość ofiar rekrutowała się z galerji.

Najstraszniejszym było to, że elektryczność zgęstla natychmiast wszędzie, ogromny teatr był tylko oświetlony ogniem buchającym ze sceny, płomienie posuwały się w stronę widowni obejmując z przerażającą szybkością orkiestrę i pierwsze rzędy krzesel. Ciemność, czerwone języki ognia i nie znoszny żar sprawiły, że wszyscy potracili głowę.

Co się działo na sali? Rzeczy potwierne, zewszerecznie zupełne, szacł ogarnął wszystkich, dziki, pierwotny instykt samozachowawczy wiał górę nad wszelkimi uczuciami. Jakis kaleka o kulach podczas schodzenia z pietra został powalony na ziemię i stratomany nogami, drżący protez po przekłuwały mu brzech i twarz; mnóstwo kobiet zostało zaduszonych i zdeptychanych, na niektórych ciałach znac ślady ciosów nożem w kark lub kul rewolwerowych — to uroda oburzyła płonącą belka, strzelił sobie w skroń z rewolweru; nieudkowi wrzask i ryk wzmagał jeszcze powszechną panikę.

Był jednak i bohaterowie: staruszek odzwinął wygrzebat skądś kawałek świecy i zapaliwszy ją wskazywał uciekającym drogę poprzez ciemne korytarze — sam zginął on potem; jakas pani widząc małą dziewczynkę, uniosła ją w górę obiema rękami, chroniąc od zgniecia dziecko oca-

lato ale dzielna pani została zaduszona; dwaj chłopcy będąc już na dole usłyszeli krzyk siostrzyczki na górze, wrócili po nią i nie zdążyli się już potem wydostać zginęli wszyscy troje; najdzielniej spisała się orkiestra, która mimo bliskości ognia nie przestała grać ani na chwilę w nadziei, iż wpłynię to uspokajająco na tłum uciekły gdy płomienie objęły już barjery

Tragiczną pomyłkę popełniła pewna babcia — schwytała stojącą obok dziewczynkę sądząc, że to jej wnuczka i wyprowadziła szczęśliwie, dopiero na ulicy spostrzegła, że to jakaś całkiem obca — jej wnuczka zginęła na sali.

Jeden muzykant, nieprzytomny ze strachu, porwał ze sobą... ogromny beदन, trzy mał go tak kurczowo, że zaołał go wynieść poza teatr — tam też dopiero spostrzegł, że wlecząc splaszczone zupełnie, niepotrzebne szczytki. Gdy wreszcie najaztur strażnicy dostali się do wnętrza — widok był wstrząsający: trupy zwłozone wszędzie porozrzucane; tułów jakiegoś mężczyzny wciśnięty w szczelinę — nogi jego zaś znalezione na drugim końcu sali; kask żandarmy wypełniony jakąś plynną masą — to mógł właściciela kasku; z pod ciężkiej belki wystaje jakaś głowa o straszliwym wytaraszonyc oczach, w kacie kilka kotujących się ciał — ręce oplatanie we włosy i zacienięte kurczowo na szyjach, widać bili się o przejście; w budzie suflera jakiś trup — ale nie suflera, którego znaleziono martwego gdzieś indziej.

Są też i żywe istoty: z za drzwi z głębokiego wygłębienia wydostało nąpół martwe ze strachu dziecko — niekietnie, nawet niezadrażnione; dwa foksterjerki, które na noc zamknięto w sali dla tepienia niezliczonych szcurek, wyl zają zdrowo i cale z pod jakiegoś złomu; paru ludzi dawalo słabe oznaki życia — odwieziono je czempredzej do szpitala.

Po rudniami Nowedada zginęło 150 ludzi rannych jest około 400 ale coraz to których umiera.

O tem jak gwałtownym musiał być pożar świadczy, iż już po godzinie zawałił się sufit, jednak gdyby publiczność zdobyła się na spokojny niezawodnie wszyscy ocaliliby. Przecie normalnie w przeciągu 10 minut maximum, największe sale pustoszeją — ale tu parę osób przewróciło się ze strachu w drzwiach, uczynił się ścisł — i w rezultacie wychodząco szalenie pomatu. Panika przyczyniła się z pewnością więcej do tak znacznej liczby ofiar niż szalejący ogień. Ka-

przestają odruchowo reagować. Zamykamy odruchowo oczy. Organizm nasz, przesycony najokropniejszemi wrażeniami, nie znosi ich — chwilowo. Przyjdzie czas... i znowu będziemy „z najwyższą przyjemnością” zalewać się łzami i przeżywać najokropniejsze „wstrząsy w teatrze. Tylko nie dzisiaj i nie jutro jeszcze... Proszę mi wybaczyć trywjalne porównanie. Kto się o b j a d ł, dajmy na to, raków lub koldunów, ten przez pewien czas — patrzeć na raki lub kolduny nie może. I nikt mu tego za złe nie bierze! Dlaczego? mielibyśmy mieć więcej wyrozumiałości dla żołądka człowieczego niż dla człowieczego ducha?

Z tych zresztą lub owych przyczyn, mniejsza, dość, że publiczność „leci” na sztuki lekkie i wesole. Nie pogardzając pikantnością, Teatr Polski, uprawiający programowo repertuar lekki, jest w swoim świetle prawie poszukując właśnie sztuk lekkich i wesolych, dobrze skrojonych i — w miarę! pikantnych. Lecz — skąd je brać? Widzimy przecie, co się dzieje, *paron*, co jest wystawiane po teatrach warszawskich, gotowych dać w każdej chwili konia z rędem choćby... choćby... za nowego „Mecenasza Bolbeka”. Wchodzą tam raz po raz na scenę utwory oryginalne polskie albo tłumaczone, bardzo, bardzo nieraz słabe, którym z n a k o m i c i

Proces Marjawitów.

Dalsze zeznanie Zarębskiego — Wyrok we środę.

W 16 dniu procesu obrona wytoczyła najcięższe swe działa, by ostatecznie zgniebić świadków oskarżenia, jednak trafia na nadzwyczajny opór ze strony św. Zarębskiego. W dalszym ciągu świadek Zarębski opowiada o objawianych Kowalskim, jakie ten miał rzekomo w 1926 r. Arceybiskup marjawicki jawnie zaczął nazywać świadka mężem opatrnościowym, ponieważ słyszał głos od Boga.

Mochale zautaj Zarębskiemu.

Teraz ten zautany dzisiejszego oskarżonego, zeznaje co następuje:

— Towarzyszyłem Kowalskiemu w objazdach i wizytacjach parafij. Bawiając raz w Felicianowie obserwowalem, gdy pewnego poobiedzia porzkladano w ogrodzie koce na trawie, a na nich położył się Kowalski z siostrami Miłosią i Klementyną. Podczas tej sielanki arceybiskup pozwalał sobie na całkiem niedwuznaczne zlustokowości względem zakonnic, mnie zaś kazał asystować siostrze Wiłuckiej, za co jaknajprzejmiej podziękowałem, bo to nie leży „w branży mych interesów” (!).

Przechodząc do cudów Zarębski przytoczył następującą opowieść starego Procha, ojca jednego ze świadków oskarżenia.

— Starowina ze łzami w oczach mówił, — powtarza św. Zarębski — jak w Lesnie proboszcz marjawicki uciekał się do zainscenizowania zwykłej komedji, by wywołać cud, kazał bowiem grać jednemu z chłopców na organach, kiedy w kościele nikogo nie było, a na cmentarzu zgromadziła się cała parafia. Skoro z poza zamkniętych drzwi zaczęły dochodzić akordy muzyki, proboszcz wielkim głosem zawał, że to cud.

Następnie świadek zeznaje o wizycie siostry Rafaeli, która dopuszczała się różnych krętektw, by wyłudzić pieniądze. Świadek wyjaśnia kwestję 200 zł., które dał nie on, św. Rafaeli, a ks. Krygier.

Przewodniczący: Świadek wspominał, że Górniakówna składała u niego zeznanie pisemne.

Św. Zarębski odpowiada: Tak, i na dowód tego przedstawia te zeznanie.

Następnie świadek Zarębski opowiada, że jechał razem ze świadkami na sprawę statkiem do Plocka i dawał im zeznanie do odczytania.

Następnie adw. Kobyliński pokazuje Zarębskiemu fotografię, dokonaną po odnowieniu ślubów zakonnych i zapytuje: Dlaczego świadek reprodukował tę fotografię w gazetach, a wymazał siebie i swą rodzinę.

Św. Zarębski: A cóż pan chciał, żebym się jeszcze dalej afiszował z marjawitami?

Opowiada, że dalej byłby życzliwy dla marjawitów, gdyby nie to, że napotkał same brudy.

— Marjawici mnie oszukali moralnie — dodaje — a uważam, że wobec tego zdolni są do wszystkiego. Wogóle nie uważam ich za ludzi.

Adw. Kobyliński: A może za bydlęta świadek ich uważa?

Świadek nie odpowiada.

Adw. Smiarowski: Odkąd datuje się stosunek świadka z ks. Krygierem?

Świadek: Od czasu, kiedy zaczęło się śledztwo.

Następnie Zarębski składa dokumenty ilustrujące stosunek marjawitów do rządu rosyjskiego, poczem sądgasza tajność obrad. Krażyły po kulturalach wieści, że Zarębski omawiając komentarze Kowalskiego, dotyczącej „Pieśni nad pieśniami”, opisywał sceny niezmiernie drastyczne.

Po tajnych obradach adw. Kobyliński zapytuje Zarębskiego o jego wykształcenie.

Św. Zarębski oświadcza, że był w akademji handlowej w Berlinie i Londynie.

Na zapytanie, czy posiada jakies

dokumenty, to potwierdzające, odpowiada, że... nie ma.

Św. Cieszkowska opowiada, że Jałosińska mówiła jej parę dni temu, iż głównym inicjatorem sprawy jest Zarębski, piacący pieniądze tym, którzy zeznają na niekorzyść Kowalskiego. Prochówna mówiła jej, iż tak dobrze zeznawała, że sędziowie bili jej oklaski (!).

Konfrontacja siostry Artemjany z Jałosińską kończy się słowami Jałosińskiej: Po co siostra kręci, narazicie trzeba wyjawic prawdę. Konfrontacja Prochówny z Artemjaną również kończy się ogólną wesołością zarówno wśród sędziów jak i publiczności.

Św. Dorota Wiśniewska: Na zapytanie przewodniczącego, co wiadomo jej w sprawie odpowiada: Będę zeznawać o Niewiadomskiej.

Przewodniczący: Czy świadek był obecny na sali podczas procesu?

Świadek: Tak proszę sądu ale tego co slyszałam, absolutnie nie będę mówiła.

Świadek Wajski, wezwany na skutek wniosku prokuratora, opowiada: Mnie była powierzona tajemnica kobiety, więc jej dochowałem. Jestem oficerem wyższym w rezerwie, osobą popularną i znaną w Łodzi. Uchodzę za człowieka nieposzlakowanego. Znam Zarębskiego od dwóch lat. Niejednokrotnie opowiadał mi on o życiu zakulisowym marjawitów i prosił, jeśli zajdzie potrzeba, opieki nad zakonnicami, opuszczającymi klasztor, żebym był mu pomocny. Zgodziłem się mając dług wdzięczności wobec Zarębskiego. Niedługo trzeba było czekać. Zgłosiła się do mnie Górniakówna po pieniądze na wyjazd do Zarębskiego.

Opowiada z płaczem swe drastyczne przeżycia.

— Byłam, — opowiadała — od 6 roku życia w klasztorze. Początkowo zadawolona, poczem poczuła wyrzuty sumienia i postanowiła klasztor opuścić. Dałem więc jej na drogę, — mówi Wajski — i odjechała do Warszawy. Po pewnym czasie spotkał Górniakównę w Łodzi i dowiedział się, że wróciła do marjawitów na skutek groźby ojca, który był pod wrażeniem, że Kowalski odda zabrany mu majątek. W tym momencie następuje konfrontacja między Wajskim a Górniakówną.

Przewodniczący zwraca się do Górniakówny: Co może świadek odpowiedzieć na to p. Wajskiemu?

Górniakówna odpowiada: To jest bajeczka, którą opowiedział Wajski. Świadek zaznacza, że honor, a tem bardziej przysięga jest dla niego świętą rzeczą, że nie uważa za stosowne zwracać uwagi Górniakównie i odpowiadać jej.

Przewodniczący zadaje szereg pytań Górniakównie, na które ona wogóle nie odpowiada.

Następnie przewodniczący pokazuje Górniakównie pisemne zeznanie złożone u Zarębskiego. Świadek po długim milczeniu stwierdza, że to jest jej pismo.

Przewodniczący zarządza tajność obrad, podczas których zeznaje św. Wajski, omawiając bliższe szczegóły o zabarwieniu erotycznym z życia Górniakówny w klasztorze marjawickim w Plocku.

Po skończeniu tajności obrad sąd przestuchuje szereg świadków dla ostatecznego wyjaśnienia niektórych spraw.

Wyrok nastąpi prawdopodobnie w środę wieczorem.

Przewodniczący zarządza tajność obrad, podczas których zeznaje św. Wajski, omawiając bliższe szczegóły o zabarwieniu erotycznym z życia Górniakówny w klasztorze marjawickim w Plocku.

Po skończeniu tajności obrad sąd przestuchuje szereg świadków dla ostatecznego wyjaśnienia niektórych spraw.

Wyrok nastąpi prawdopodobnie w środę wieczorem.

Przewodniczący zarządza tajność obrad, podczas których zeznaje św. Wajski, omawiając bliższe szczegóły o zabarwieniu erotycznym z życia Górniakówny w klasztorze marjawickim w Plocku.

Po skończeniu tajności obrad sąd przestuchuje szereg świadków dla ostatecznego wyjaśnienia niektórych spraw.

Wyrok nastąpi prawdopodobnie w środę wieczorem.

Przewodniczący zarządza tajność obrad, podczas których zeznaje św. Wajski, omawiając bliższe szczegóły o zabarwieniu erotycznym z życia Górniakówny w klasztorze marjawickim w Plocku.

Po skończeniu tajności obrad sąd przestuchuje szereg świadków dla ostatecznego wyjaśnienia niektórych spraw.

Wyrok nastąpi prawdopodobnie w środę wieczorem.

Przewodniczący zarządza tajność obrad, podczas których zeznaje św. Wajski, omawiając bliższe szczegóły o zabarwieniu erotycznym z życia Górniakówny w klasztorze marjawickim w Plocku.

KSIĘGARNIA K. RUTSKIEGO
Wileńska 38
dostarcza książki angielskie, francuskie i niemieckie oraz czasopisma szybko i tanio. 1-1119

Pomyślcie o biednych ślepych dzieciach

złóćcie kilka złotych na kupno aparatu radjowego dla internatu dzieci niewidomych.

IV. Doroczny Ogólnopolski Zjazd Ziemianek

Powitanie i pierwszy dzień. Zebranie Młodych Ziemianek.

Od trzech dni obraduje w Wilnie, zwołany przez Radę Naczelną Ziemianek, czwarty ogólnopolski Zjazd. Po przedziny on został Mszą Świętą w kaplicy Ostrobramskiej, poczem udano się na wspólne śniadanie.

W południe w Sali Śniadeckich USB, odbyło się walne zebranie. Zaigła zebranie przewodnicząca Rady Naczelnej p. Eleonora Czarnowska, podkreślając serdeczne nici, łączące całą Polskę z Wilnem, co wpłynęło na decyzję Rady zwołania kolejnego zjazdu w Wilnie. Po zagajeniu zabrała głos przewodnicząca Wojewódzkiego Koła Zjednoczonych Ziemianek Jadwiga hr. Tyszkiewiczowa, witając zebranych. Ze kolei przemawiali: w imieniu J.E. ks. Arcybiskupa Jąbrzykowskiego J.E. ks. Biskup Michalkiewicz, p. Wojewoda Raczkiewicz, prezes Zw. Ziemian p. Hipolit Giezwicz, ks. Walerjan Meysztowicz oraz przedstawicielki Narodowej Organizacji Kobiet, Stow. Młodzieży Polskiej i innych organizacji. Wszystkie przemówienia nosiły charakter powitalny i wyrażały radość, że obecny zjazd odbywa się w Wilnie, co wskazuje na zainteresowanie się pością kraju, gdzie dużo jeszcze do zrobienia pozostaje.

Przewodnicząca ogłosiła następnie treść depesz, nadesłanych z całego kraju. Trudno je tu ze względu na ilość przytaczać, zaznaczyć jedynie możemy, że wśród innych nie zapomnieli o zjeździe i p. minister Niezabykowski.

Po tej części wysłuchano z ogromnym zaciekwaniem nadzwyczaj ładnie wypowiedzianego przez p. Czarnocką referatu n. t. „Siła społecznej pracy zbiorowej”, w którym sz. prelegentka wskazała na potrzebę pracy zbiorowej, jako koniecznego warunku dla urzeczywistnienia i wprowadzenia w życie zamiarów i dążeń.

Po wysłuchaniu drugiego referatu dr. Marii Śliwińskiej-Zarzeckiej na temat: „Wychowanie narodowe i obywatelskie” odbyła się dyskusja, w której zabierało głos szereg osób. Wspólny obiad, wiedzanie miasta i wystawy etnograficznej oraz raut w sali hotelu George'a dopełniły programu pierwszego dnia zjazdu.

Drugi dzień zjazdu.

Drugi dzień zjazdu rozpoczęto od dalszego zwiedzania miasta, czemu niepełnie sprzyjała pogoda. Po południu, o godz. 3-iej Sala Śniadeckich USB, zapelniała się znów po brzegi. Jak to było zapowiedziane w programie, wygłoszone zostały cztery referaty, przyczem wszystkie nadawane były przez radio-stację wileńską.

Pierwszą przemawiała p. Kotwiczowa, referując sprawę przemysłu ludowego, zapoczątkowanego u nas przez p. Annę Mohlównę, organizatorkę pierwszej szkoły instruktorek tkackich i tkalni. Z referatu tego usłyszeliśmy, że skup sanoidalów miejscowych został już zorganizowany należycie, a właścianki zrozumiały już korzyści wypływające z dostarczania wyrobów tkackich do punktów skupu.

Pani Szumlakowska omówiła kwestię organizacji pracy w gospodarstwach kobiecych w oświatlienu kongresów w Bernie i Monachium. Szanowna prelegentka opowiedziała zebranym swoje wrażenia z wystaw w Bernie i Monachium, gdzie wszystkie zdobyte, ku udogodnieniu życia gospodyń wiejskich zdążające, były reprezentowane. Kończąc swe przemówienie, p. Szumlakowska nawoływała zebrane panie do wyteżenia uwagi nad podniesieniem sprawy gospodarstwa domowego drogą wprowadzenia ulepszeń i inowacji.

Pani Marja Przewłocka, znana zaszczytnie inicjatorka akcji opieki nad matką i dzieckiem i gorliwa pracowniczka na tem polu, zaznajomiła zebranie z wynikami akcji, podkreślając na wstępie doniosłe jej znaczenie. Z przemówienia p. Przewłockiej dowiadujemy się, że na terenie naszego województwa przoduje pow. Wil-Trocki, którego Sejmik uruchomił już trzy wzorowe stacje opieki nad matką i dzieckiem oraz sześć punktów położnych, nie licząc następnych ośmiu, które w najbliższym czasie zostaną uruchomione. Szanowna prelegentka nie dodała, że jest to bodaj całkowitą jej zasługą. Prócz wspomnianych wyżej stacyj Zjednoczone Ziemianki Woj. Wileńskiego uruchomiły kilka lotnych stacyj, które objeżdżając wie i miasteczka prowadzą zubożną pracę. Program działalności ziemianek, kończy p. Przewłocka, w dziedzinie higieniczno-wychowawczej jest b. duży i ten program musi być zrealizowany.

Sprawozdanie z kongresu unji katol. międzynarodowych w Hadze wygłosiła hr. Zamoyska. Omawiając dezyderaty, wysunięte na kongresie oraz wrażenie, jakie w świecie katolickim wywarły obrady kongresu. Sz. prelegentka odczytała list Ojca Świętego, nadesłany na imię Przewodniczącej kongresu. Treści listu tego wysłuchano stojąc.

Na zakończenie dyrektorka szkoły Pracowniczych Społecznych Polskiej Macierzy Szkolnej dr. M. Śliwińska-Zarzecka pojaśniła zebranych o strukturze i zadaniach szkoły. Szkoła ta, do której przyjmowane są panienki, które ukończyły 6 klas gimnazjum, ma kurs dwuletni przyczem w pierwszym roku przechodzone są przedmioty ogólnokształcące, wprowadzające do pracy społecznej, liczy obecnie pięćdziesiąt uczennic.

Przed oficjalnym ogłoszeniem zakończenia zjazdu przewodnicząca zjazdu p. E. Czarnowska wygłosiła krótkie przemówienie, w którym podkreślała obecny udział w zjeździe i udział oraz pokrótce przypomniała o najważniejszych zadaniach i obowiązkach.

Dziś uczestniczki zjazdu udadzą się do Trok i Zatrocza gdzie, zwidzą kościół i skarbiec oraz wezmą udział w wycieczce na ruiny zamku. T-

Drugi dzień zjazdu rozpoczęto od dalszego zwiedzania miasta, czemu niepełnie sprzyjała pogoda. Po południu, o godz. 3-iej Sala Śniadeckich USB, zapelniała się znów po brzegi. Jak to było zapowiedziane w programie, wygłoszone zostały cztery referaty, przyczem wszystkie nadawane były przez radio-stację wileńską.

Pierwszą przemawiała p. Kotwiczowa, referując sprawę przemysłu ludowego, zapoczątkowanego u nas przez p. Annę Mohlównę, organizatorkę pierwszej szkoły instruktorek tkackich i tkalni. Z referatu tego usłyszeliśmy, że skup sanoidalów miejscowych został już zorganizowany należycie, a właścianki zrozumiały już korzyści wypływające z dostarczania wyrobów tkackich do punktów skupu.

Pani Szumlakowska omówiła kwestię organizacji pracy w gospodarstwach kobiecych w oświatlienu kongresów w Bernie i Monachium. Szanowna prelegentka opowiedziała zebranym swoje wrażenia z wystaw w Bernie i Monachium, gdzie wszystkie zdobyte, ku udogodnieniu życia gospodyń wiejskich zdążające, były reprezentowane. Kończąc swe przemówienie, p. Szumlakowska nawoływała zebrane panie do wyteżenia uwagi nad podniesieniem sprawy gospodarstwa domowego drogą wprowadzenia ulepszeń i inowacji.

Pani Marja Przewłocka, znana zaszczytnie inicjatorka akcji opieki nad matką i dzieckiem i gorliwa pracowniczka na tem polu, zaznajomiła zebranie z wynikami akcji, podkreślając na wstępie doniosłe jej znaczenie. Z przemówienia p. Przewłockiej dowiadujemy się, że na terenie naszego województwa przoduje pow. Wil-Trocki, którego Sejmik uruchomił już trzy wzorowe stacje opieki nad matką i dzieckiem oraz sześć punktów położnych, nie licząc następnych ośmiu, które w najbliższym czasie zostaną uruchomione. Szanowna prelegentka nie dodała, że jest to bodaj całkowitą jej zasługą. Prócz wspomnianych wyżej stacyj Zjednoczone Ziemianki Woj. Wileńskiego uruchomiły kilka lotnych stacyj, które objeżdżając wie i miasteczka prowadzą zubożną pracę. Program działalności ziemianek, kończy p. Przewłocka, w dziedzinie higieniczno-wychowawczej jest b. duży i ten program musi być zrealizowany.

Sprawozdanie z kongresu unji katol. międzynarodowych w Hadze wygłosiła hr. Zamoyska. Omawiając dezyderaty, wysunięte na kongresie oraz wrażenie, jakie w świecie katolickim wywarły obrady kongresu. Sz. prelegentka odczytała list Ojca Świętego, nadesłany na imię Przewodniczącej kongresu. Treści listu tego wysłuchano stojąc.

Na zakończenie dyrektorka szkoły Pracowniczych Społecznych Polskiej Macierzy Szkolnej dr. M. Śliwińska-Zarzecka pojaśniła zebranych o strukturze i zadaniach szkoły. Szkoła ta, do której przyjmowane są panienki, które ukończyły 6 klas gimnazjum, ma kurs dwuletni przyczem w pierwszym roku przechodzone są przedmioty ogólnokształcące, wprowadzające do pracy społecznej, liczy obecnie pięćdziesiąt uczennic.

Przed oficjalnym ogłoszeniem zakończenia zjazdu przewodnicząca zjazdu p. E. Czarnowska wygłosiła krótkie przemówienie, w którym podkreślała obecny udział w zjeździe i udział oraz pokrótce przypomniała o najważniejszych zadaniach i obowiązkach.

Dziś uczestniczki zjazdu udadzą się do Trok i Zatrocza gdzie, zwidzą kościół i skarbiec oraz wezmą udział w wycieczce na ruiny zamku. T-

Drugi dzień zjazdu rozpoczęto od dalszego zwiedzania miasta, czemu niepełnie sprzyjała pogoda. Po południu, o godz. 3-iej Sala Śniadeckich USB, zapelniała się znów po brzegi. Jak to było zapowiedziane w programie, wygłoszone zostały cztery referaty, przyczem wszystkie nadawane były przez radio-stację wileńską.

Pierwszą przemawiała p. Kotwiczowa, referując sprawę przemysłu ludowego, zapoczątkowanego u nas przez p. Annę Mohlównę, organizatorkę pierwszej szkoły instruktorek tkackich i tkalni. Z referatu tego usłyszeliśmy, że skup sanoidalów miejscowych został już zorganizowany należycie, a właścianki zrozumiały już korzyści wypływające z dostarczania wyrobów tkackich do punktów skupu.

Pani Szumlakowska omówiła kwestię organizacji pracy w gospodarstwach kobiecych w oświatlienu kongresów w Bernie i Monachium. Szanowna prelegentka opowiedziała zebranym swoje wrażenia z wystaw w Bernie i Monachium, gdzie wszystkie zdobyte, ku udogodnieniu życia gospodyń wiejskich zdążające, były reprezentowane. Kończąc swe przemówienie, p. Szumlakowska nawoływała zebrane panie do wyteżenia uwagi nad podniesieniem sprawy gospodarstwa domowego drogą wprowadzenia ulepszeń i inowacji.

Pani Marja Przewłocka, znana zaszczytnie inicjatorka akcji opieki nad matką i dzieckiem i gorliwa pracowniczka na tem polu, zaznajomiła zebranie z wynikami akcji, podkreślając na wstępie doniosłe jej znaczenie. Z przemówienia p. Przewłockiej dowiadujemy się, że na terenie naszego województwa przoduje pow. Wil-Trocki, którego Sejmik uruchomił już trzy wzorowe stacje opieki nad matką i dzieckiem oraz sześć punktów położnych, nie licząc następnych ośmiu, które w najbliższym czasie zostaną uruchomione. Szanowna prelegentka nie dodała, że jest to bodaj całkowitą jej zasługą. Prócz wspomnianych wyżej stacyj Zjednoczone Ziemianki Woj. Wileńskiego uruchomiły kilka lotnych stacyj, które objeżdżając wie i miasteczka prowadzą zubożną pracę. Program działalności ziemianek, kończy p. Przewłocka, w dziedzinie higieniczno-wychowawczej jest b. duży i ten program musi być zrealizowany.

Sprawozdanie z kongresu unji katol. międzynarodowych w Hadze wygłosiła hr. Zamoyska. Omawiając dezyderaty, wysunięte na kongresie oraz wrażenie, jakie w świecie katolickim wywarły obrady kongresu. Sz. prelegentka odczytała list Ojca Świętego, nadesłany na imię Przewodniczącej kongresu. Treści listu tego wysłuchano stojąc.

Na zakończenie dyrektorka szkoły Pracowniczych Społecznych Polskiej Macierzy Szkolnej dr. M. Śliwińska-Zarzecka pojaśniła zebranych o strukturze i zadaniach szkoły. Szkoła ta, do której przyjmowane są panienki, które ukończyły 6 klas gimnazjum, ma kurs dwuletni przyczem w pierwszym roku przechodzone są przedmioty ogólnokształcące, wprowadzające do pracy społecznej, liczy obecnie pięćdziesiąt uczennic.

Przed oficjalnym ogłoszeniem zakończenia zjazdu przewodnicząca zjazdu p. E. Czarnowska wygłosiła krótkie przemówienie, w którym podkreślała obecny udział w zjeździe i udział oraz pokrótce przypomniała o najważniejszych zadaniach i obowiązkach.

Dziś uczestniczki zjazdu udadzą się do Trok i Zatrocza gdzie, zwidzą kościół i skarbiec oraz wezmą udział w wycieczce na ruiny zamku. T-



Z Wojtkiewiczów Helena Pikiel

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami zmarła dnia 7 października 1928 r.

Złotki zostały przeniesione z domu żałoby do kościoła Serca Jezusowego dnia 8 października o godz. 4 m. 30. Nabożeństwo żałobne w kościele Serca Jezusowego odbędzie się dnia 9 października o godz. 10-iej rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Rossa.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają strstkani **Maz i dzieci.**



Dr. Mieczysław Szewgruben

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 7 października 1928 roku w Klinice U. S. B. w wieku 67 lat. O czem zawiadamiają krewnych i znajomych przygębieni tem **SIOSTRY i BRACIA.**

Nabożeństwo z okazji 8-iej rocznicy odzyskania Wilna.

W dniu dzisiejszym, jako w 8 mą rocznicę odzyskania Wilna odbędzie się w Katedrze o godz. 9 m. 30 uroczyste nabożeństwo, które celebrować będzie J. E. ks. Arcybiskup Jąbrzykowski. Kazanie wygłosi J. E. ks. Biskup Michalkiewicz. Na nabożeństwie będzie gen. Lucjan Żeligowski, przybyły rannym pociągiem.

Z SĄDÓW.

Śluzna kara za krzywdę dwóch kobiet.

Starokawalerski stan mało jest przez kogo wychwalany, nie znaczy to jednak, że każdy, dobrowolnie wkładający na siebie jarzmo małżeńskie, robi dobrze. Prócz kłopotów natury finansowej, przybywa mu jeszcze teściowa, co znów w żadnym razie nie jest zachęcające.

Mimo wszystko ludzie żenią się i nie narzekają na los, a są nawet tacy, co nie bacząc na doswiadczenie, robią to po kilka razy. Tym nożaby się dziwić, ubolewać natomiast należy nad szaleńcami, którzy za ślepiem namiętnością, popelniają nadużycia byle los swój z losem najdroższej połączyc. Na nic wówczas zdrowa logika ani uczucia humanitarne wobec porzuconej. Pezdzi taki zatracenie naoslep, nie licząc się z konsekwencjami, a potem płacze i los swój krapawy srodze przeklina. Tak było z Ignacym Zielonko. Ożeniwszy się w 1918 r. z Olimpią Zalewską i doczekawszy się z nią trojga dzieci, znudził sobie życie to i zaprzagnął po raz drugi przeżyć wzruszenia miodowego miesiąca. W tym celu przeszedł na prawosławie i 1923 roku

Kto jest zabójcą, a kto clerpi niewinnie.

Niezwykle ciekawa sprawa karna będzie przedmiotem obrad Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

Na ławie oskarżonych zasiadzie dwóch ludzi, skazanych w różnych sądach za zabicie ziemianina sp. Lipnickiego. Są to: syn zamordowanego oraz Bułyko.

W Sądzie Okręgowym w Wilnie na ławie oskarżonych zasiadł Bułyko, młody zaś Lipnicki występował w charakterze powoda cywilnego. Sąd uznał Bułyka winnym i wyłożył wyrok skazujący go na 12 lat więzienia ciężkiego.

Oskarżony apelował, a jednocześnie rodzina jego złożyła urzędowi prokurator-skiemu dowody, świadczące, że zabójstwo popelnione zostało nie przez zasądzonego, a przez powoda cywilnego—syna zamordowanego. Dowody te wydały się władzom prokuratorским ważkie, ponieważ przeprowadzone dochodzenie, w rezultacie czego młody Lipnicki postawiony został w stan oskarżenia. Sprawa apelacyjna Bułyko została odroczone do czasu rozpoznania sprawy Lipnickiego.

Sąd Okręgowy w Nowogródku uznał Lipnickiego winnym ocbójstwa i skazał go na piętnaście lat więzienia ciężkiego. W ten sposób dwie osoby skazane zostały za tę samą zbrodnię, a ponadto rola Lipnickiego zmieniła się zasadniczo, z powoda cywilnego na oskarżonego.

Obecnie sprawy obydwóch skazanych zostały połączzone i w dniu 11 bm. rozpoznane będą przez Sąd Apelacyjny.

Jako obrońcy osk. Lipnickiego wystąpił mecenasi Niedzielski z Warszawy i Andrej z Wilna. Bułyko bronic będzie mecen. Engel.

Niezwykły oszust aresztowany u „Bachus”.

Policja śledcza wpadła przed kilkoma dniami na ślad zuchwałej i nie bez dużej dozy sprytu pomyslan- afery. Polegała ona na tem że znany policji oszust, niejaki Wacław Downarowicz posługujący się stażowaną misternie generalną plenipotencją właściciela majątku Małe Mozejki (pow. Lidzki) p. Wł. Brochockiego, wyrobił wyciąg hipoteczny i na mocy tego uzyskał w jednym z banków pożyczkę w sumie 4000 dolarów. Sumę tę otrzymał on w czekach na duże sumy, co nie pozwoliło na natychmiastowe zrealizowanie ich. Bojąc się zwlekać, szantażysta usiłował spieniężyć czek na czarnej giełdzie, co zresztą nie udało mu się, a jedynie naprawa dziło na podejrzenie. Policja śledcza wszczęła dochodzenie i mając dowody oszustwa aresztowała Downarowicza. Aresztowanego w barze „Bachus”, gdzie razem z przyjaciółmi swoim i wspólnikiem Piotrem Bernatowiczem zabawiał się. Czeki znalezione w kieszeni u Bernatowicza. Oba zostali aresztowani.

Katastrofa autobusowa.

W dniu wczorajszym autobus, kursujący pomiędzy Wilnem a Niemenczynem, (Nr 14271) uległ katastrofie na ulicy Antokolskiej naprzeciw domu Nr 56. Katastrofa wydarzyła się dzięki nieuwadze szofera. Autobus został strzaskany dwuch pasażerów zostało rannych. Wezwanie pogotowie udzielilo im pierwszokolejki naprzeciw domu Nr 56. Katastrofa wydarzyła się dzięki nieuwadze szofera.

Sprzedaj ziół leczniczych Oskara Wojnowskiego

Podaje do wiadomości, że na podstawie zezwoleń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Departamentu Zdrowia—sprzedaje specjalne mieszaniny ziół (Specyfików):

Specyfik pod nazwą: „CANCEROL” „Zioła przeciwko wrzodom i nowotworom na kiszkać.” (Rej. Nr. 1149.)	znak słowny	Specyfik pod nazwą: „UROBIN” „Zioła przeciwko chorobom nerek i pęcherza.” (Rej. Nr. 1147.)	Znak słowny.
Specyfik pod nazwą: „GARA” „Zioła przeciw wymiotom, oraz atonji kiszki.” (Rej. Nr. 1148.)	Znak słowny.	Specyfik pod nazwą: „TIZAN” „Zioła przeciwko niedomaganiom skrofulicznym.” (Rej. Nr. 1152.)	Znak słowny.
Specyfik pod nazwą: „ELMISAN” „Zioła przeciwko chorobom płucnym i błednicy.” (Rej. Nr. 1153.)	Znak słowny.	Specyfik pod nazwą: „EPILOBIN” „Zioła przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji.” (Rej. Nr. 1151.)	Znak słowny.
Specyfik pod nazwą: „ARTROLIN” „Zioła przeciwko artretyzmowi, ischiasowi i podagrze.” (Rej. Nr. 1150.)	Znak słowny.	Specyfik pod nazwą: „GALTOL” „Zioła przeciwko cierpieniom wątrobianym, woreczka żółciowego i kamieni żółciowych.” (Rej. Nr. 1154.)	Znak słowny.

Wyżej wymienione zioła lecznicze są do nabycia: WARSZAWA, ul. Hortensja 3 m. 4.

OSKAR WOJNOWSKI

SZKOŁA FILMOWA

Związku Artystów Sztuki Kinematograficznej w WILNIE.

Zapisy przyjmują się tylko do dnia 10-go października b. r. w godz. 5-8 codziennie w lokalu Szkoły ul. Ostrobramska 27.

ZAWIADOMIENIE.

Dzisiaj wieczorem w nowoodrestaurowanym lokalu byłej Restauracji Myśliwskiej przy ul. Mickiewicza 9, nastąpi otwarcie **RESTAURACJI ZIEMIAŃSKIEJ**

Kwartet muzyczny.

Wykwintna kuchnia pod kierownictwem znanego kucharza, Z poważaniem **ZARZĄD**

Lekcyj muzyki i TEORJA FORTEPIAN

udziela **MICHAŁ JÓZEFOWICZ** PROF. KONSERWATORJUM

Informacje od 11-iej 1 i oł 4 — 5 pp. S-to Jakóbska 6. — 1.

złgłasza się pewien z pod ciemnej gwiazdy autorem dramatyczny i powiada: „Panie dyrektorze, mam czego ci potrzeba! Mam — w gotowym przekładzie i z prawem wystawienia — sztukę samego Pirandello, nowa, niegraną nigdzie jego sztukę!” Pirandello! Dyrektor rzuca się na rękopis. Sztuka oczywiście natychmiast idzie na scenę, i oto jest ona.

Prawda, niema co mówić, pirandellowata! Niesamowita. Stojąca na głowie. Nawpół realna, nawpół z nieprawdopodobnego zdarzenia. Kpi autor czy o drogie pyta? Jedno z drugiem: gruba mistyfikacja niejakiemu Peera Bille'a, któremu się sprzyrzyło być wesółkiem cyrkowym, Hokusem Pokusem... Masz, tobie! Wypnęło mi się — i nie wyrąbać siekiera tego, co w gazecie napisane. Niech zostanie. Za to więcej już nic nie powiem — aby nie osłabiać wrażenia tym, co niezawodnie zechcą sami pojsć do Lutni.

Zaraz już prolog zdradza żwawe i cięte pióro. Pierwszy akt, wyborne zrobiony, toczy się wartko. Drugi ma chwilowe rozwekłość (nie do tego jednak stopnia aby przedstawienie, rozpoczęte, ach, o! Boże, o 9-tej nie miało skończyć się punkt o 11-tej). Jedno z drugim rzecz: zabawna, w równej mierze podkpiwająca z „wymierzania sprawiedliwości” po sa-

lach sądowych jak z „kulis” teatralnych.

Wystąpiły też w tej nader pomyslniej premierze niektóre „nowe sily” Teatru Polskiego jak pp. Łodziński w roli dyrektora teatru, Szeletyński w odpowiedzialnej głównej roli Peera Bille'a, Lucjan Dytrych w roli prokuratora, Modzelewski jako przyjaciel prezesa sądu, P. Szeletyński (który też sztukę bez zarzutu wyreżyserował) gra z werwa, wybijając się najszlachetniejszymi sposobami na pierwszy plan; inni panowie nie mieli sposobności zarysować wyraziściej swego uzdolnienia; prokurator był banalny, a pod względem tego, co zowiemy *vis comico*, mocno szwankujący (p. Malinowski, jako obrońca Van Houten, też łątał humor wyrykami przesadnej groteskowości). Wcale ładnym zjawiskiem przeszła przez drugi akt p. Taida Granowska-Wodzicka. Warunki zewnętrzne wyjątkowo pomyslnie. Lapidarne „Tak i „Nie” podstępnie utrzymane były w dobrze obmyślonym tonie. Gra p. Wodzickiej w akcie trzecim nie dała nam jeszcze tyle materiału, abyśmy mogli dziś już sformułować jaką pozytywną opinię o jej talencie. Przyjdzie jeszcze czas na to.

Cz. J.

KRONIKA

WTOREK
9 Dziś
 Dyonizego
 jutro
 Franc. B.

Wschód s. g. 5 m. 49
 Zach. s. o. g. 17 m. 06

Sportowe imprezy meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 8-X 1928 r.

Cisnienie w m. 762
 Temperatura średnia + 10°C.
 Opad za dobę w mm. 4
 Wiatr szwawający Południowo-zachodni.

U w a g i: Pochmurno. Deszcz.
 Minimum za dobę - 9°C.
 Maximum na dobę 13°C.
 Tendencja barometryczna: bez zmian.

URZĘDOWA.

Audjencja u p. Wojewody. W dniu wczorajszym złożył wizytę p. Wojewoda p. Henryk de Montfort, dyrektor polsko-francuskiej agencji prasowej, sekretarz Akademii Nauk Moralnych i Politycznych w Paryżu oraz warszawski korespondent Temps'a. Na stopnie przyjął p. Wojewoda Prezesa Czerwonogórzę p. Zaborowskiego, oraz nowomianowanego Prezesa Sądu Apelacyjnego p. Lucjana Bochwicę. Tegóż dnia stosownie do nowostanowienia trybu postępowania w sprawach gospodarki leśnej p. Wojewoda rozpatrzył w obecności wice-prezesa Okręgowego Urzędu Ziemińskiego i Inspektora Ochrony Lasów szereg spraw o wyrąb lasu.

Konferencja w Urzędzie Wojewódzkim. W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem p. Wojewody Raczkiewicza zebranie szefów urzędów niżej wymienionych i naczelników wydziałów w Urzędzie Wojewódzkim. Na porządku dziennym znajdowały się między innymi sprawy gospodarcze w związku z ogólną polityką rządu w tej dziedzinie, sprawy wydawnictwa o województwie wileńskim ku uczczeniu 10-lecia odskrycia niepodległości oraz sprawy obchodu 10-lecia niepodległości w Wilnie.

P. Wojewoda podkreślił konieczność akcyjnej sytuacji gospodarczej oraz o zamierzeniach rządowych w celu unormowania podaży i cen na rynku aprowizacyjnym, a także o rozmiarach i rodzaju pomocy, którą władze centralne zapewnią Województwu wileńskiemu z uwagi na tegoroczny nieurodzaj. Pomoc ta dotyczy zarówno utworzenia rezerwy zboża jak i specjalnych ułatwień w dziale kredytów rolnych.

P. Wojewoda podkreślił konieczność akcji mającej na celu popieranie przemysłu krajowego przez instytucje gospodarcze, samorządowe i ogół obywateli, jak również konieczność wzmocnienia w szerokiej warstwie ludności zaufania do wartości produkcji krajowej.

Następnie omówił p. Wojewoda sprawę wydawnictwa, mającego na celu zobrazowanie stanu kulturalnego i gospodarczego na terenie Województwa zwracając się do zebranych z apelem do przygotowania odpowiednich referatów.

MIEJSKA.

(o) Posiedzenie Rady miejskiej. We czwartek, dnia 11 października odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

Na porządku dziennym, m. in. sprawy następujące: 1) wniosek w sprawie przeniesienia kredytów w budżecie 1928 - 29 r., 2)

projekt statutu Banku Komunalnego, 3) sprawy zmiany a) przepisów w przedmiocie kontroli mięsa na stacji weterynaryjnej, b) przepisów w przedmiocie uboju bydła na rzeźni miejskiej, c) taryfy opłat za oględziny weterynaryjne, 4) sprawa wniosku nagłego w przedmiocie obniżenia procentów i kar za zwłokę w opłaceniu podatków komunalnych; 5) sprawa wniosku nagłego w przedmiocie udzielenia subwencji jednorazowej szkolnictwu żydowskiemu, b) wniosek utworzenia czasowego targowiska na Zwierzyńcu, 7) sprawa opodatkowania kina przy Ognisku Kolejowym; 8) wybory nowych członków do komisji rewizyjnej i 9) wybory ławnika na miejsce G. Abramowicza.

Zmian w godzinach zajęć w dniu dzisiejszym. Dowiadujemy się, że pomiom święta z racji 8-jej rocznicy oswożenia Wilna, przypadającego na dzień dzisiejszy, zajęcia we wszystkich urzędach państwowych odbywać się będą normalnie.

Z posiedzenia Zarządu Wj. Kom. Regionalnego. W sobotę o godz. 18, w pałacu odbyło się pod przewodnictwem p. Wojewody Raczkiewicza posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego. Na porządku dziennym znajdowały się sprawy gospodarcze i aprowizacyjne w związku z zamierzeniami Władz oraz bieżące sprawy Komitetu Regionalnego. Przewodniczący sekcji: gospodarczej, rolnej i oświatowej - kulturalnej złożyli sprawozdania z dotychczasowych prac w sekcjach oraz zreferowali zamierzenia na najbliższą przyszłość.

Ze sprawozdań tych wynika, że Sekcja rolno-ogrodnicza szereg wniosków dla Władz w sprawie pomocy związanej z tegorocznym nieurodzajem zwłaszcza w północnych powiatach Wojew. Wileńskiego oraz przystąpiła do opracowania zagadnień i potrzeb rolnictwa na t. wileńskiej. Sekcja gospodarcza przedyskutowała na kilku posiedzeniach zagadnienia ekonomiczne - gospodarcze związane z wytwórczością rodzimą, oraz omówiła sprawę arterii komunikacyjnych w województwie. Sekcja oświatowo-kulturalna przystąpiła do organizacji podsekcji i w najbliższym czasie wycepująca opracuje kwestię oświaty pozaszkolnej.

Po sprawozdaniach przewodniczących i dyskusji Zarząd ustalił plan prac Komitetu na najbliższą przyszłość, poczem omówiono sprawę wydawnictwa, poświęconego Województwu wileńskiemu w 10 rocznicę niepodległości oraz sprawę organizacji święta państwowego w dniu 11 listopada r. Podkreślono, iż Zarząd dąży do zainteresowania kwestiami kulturalno-gospodarczymi naszego regionu szerszych sfer społeczeństwa, postanowił organizować publiczne zebrania dyskusyjne z referatami opracowanymi przez poszczególne sekcje Komitetu Regionalnego.

KOMUNIKATY.

Walne zebranie Związku Literatów. Wznawiając po wakacjach swoją działalność Związek Zawodowy Literatów Polskich w Wilnie zwołuje walne zebranie swych członków na środę 10 bm. godz. 19.30 (w drugim terminie godz. 20), w lokalu Śród Literackich sw. Anny 4 parner. Na porządku obrad: 1) program zjazdu literatów w Wilnie od 1 do 4 listopada r. b. i 2) statut funduszu zapomogowego literatów wileńskich.

Ze względu na pilne i ważne sprawy Zarząd usilnie prosi wszystkich członków o punktualne przybycie.

Wzwanie do kawalerów krzyża zasługi Wojsk Środkowej. W związku z przypadającą w dniu 9 bm. 8-ą rocznicę Wyzwolenia Wilna przez generała Żeligowskiego, upraszamy w myśl ostatniej uchwały Kapituły Krzyża Zasługi Wojsk Litwy Środkowej wszystkich Kawalerów tego orderu o wzięcie udziału w uroczystym nabożeństwie, które odbędzie się tego dnia w Katedrze Wileńskiej o godz. 9 min. 30.

Ppunk. Sztabu Gener. Powierza Major Dunin Wąsowicz Major Kirtikis.

U Techników Dnia 12 października. W sali Stowarzyszenia Techników (Wileńska 33) o godz. 8 wiecz. p. inżynier Fr. Wojciechowski wygłosi odczyt pod tytułem „Wnętrze domu i technika na usługach gospodarstwa domowego”.

Wejście dla członków i wprowadzonych gości bezpłatne.

RÓŻNE.

Gość z za morza. Dziś rano przybył do Wilna w celu zwiedzenia miasta korespondent „Daily Telegraph” p. Woods.

Podziękowanie. Wszystkim krewnym, przyjaciółm, kolegom, koleżankom i znajomym nas obojga, którzy w dniu naszego srebrnego wesela okazali nam tyle serca, składamy szczerze staropolskie „Bóg zapłać!”
Zofja i Bronisław Zapasnikowie.

Pod kołami pociągu. W nocy na 7 bm w czasie zeskakiwania z pociągu około st. N. Wilejki dostał się pod koła pociągu robotnik kolejowy 40-letni Jan Wołodkiewicz, któremu odcięto prawą nogę.

TEATR I MUZYKA.

Reduta na Pohulance. Wobec ogromnego powodzenia i natarczywych żądań publiczności Teatr Regionalny pozostaje jeszcze przez dzień dzisiejszy dając po raz ostatni „Wesele na Kurpiach”.

Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dziś najnowsza komedia duńskich autorów „Ho-kus-Pokus”, która w dosadny sposób chłoczkuje satyrę stosunki sądownicze, teatralne i inne. Sztuka odznacza się oryginalnym ujęciem tematu, co pozwoliło jej przejść w tryumfalnym pochodzie przez wszystkie nie małe sceny europejskie i amerykańskie.

„Pieniądz leży na ulicy.” W czwartek raz tylko jeden ukazuje się znakomita i niezmiernie dowcipna komedia „Pieniądz leży na ulicy”.

Komunikat administracji Teatru Polskiego. Z dniem dzisiejszym na przeciąg pewnego okresu ceny miejsc na wszystkie przedstawienia w Teatrze Polskim są niższe, niż obowiązują. Będzie najniższe miejsca - 20 gr., najdroższe zaś 2 zł. 50 gr. „Pan naczelnik, to ja”. Najbliższą sztuką, która wejdzie w piątek na repertuar Teatru Polskiego, będzie zabawna krotchwiła Monceya „Pan naczelnik, to ja”.

RADJO.

Wtorek dnia 9 października 1928 r.

11.55-12.05: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny.
 16.35-16.55: Odczytanie programu dziennego i chwila litewska.

16.55-17.35: Audycja literacka ku uczczeniu 150-tych rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego. Fragmenty z „Księdza Marka” J. Stowackiego w wyk. Zesp. Dram. Rozg. Wileńskiej. Słowo wstępne wygł. Józef Wierzyński.

17.35-18.00: Transmisja z Poznania.
 18.00-18.55: Transmisja z Warszawy. Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra PR. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Julius Hoffman (tenor) i prof. Ludwik Urstein (komp.). W programie: Gilson, Leoncavallo i inni.

18.55-19.20: Komunikaty, rozmaitości i muzyka gramofonowa.
 19.20-20.00: Transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu. Opera „Chopin” Orędziego ze Stanisławem Drabińskim w roli tytułowej.
 Po transmisji Opery komunikaty: PAT., policjny, sportowy i inne.

Do pana D. Fajnsztejna w Wilnie.

SZANOWNY PANIE!
 Kończąc kurs mnemoniki pod Pańskim kierownictwem, uważam za miły obowiązek podziękować serdecznie za cenne wskazówki, których mi Pan udzielił.

Przyśledłem do Pana, nie odznaczając się szczególną siłą pamięci. Wiem, że w latach szkolnych nauczyłem się choćby kilku środków wiersza stanowiło dla mnie poważną trudność. Miałem jako tako rozwiniętą pamięć pojściową, lecz wyobraźnia i spostrzegawczość zmysłowa były w okropnym zaniedbaniu.

Od pierwszych lekcji aż do końca kursu mnemoniki dał mi cały szereg omyrnie cennych wskazówek co do sposobu zdobywania trwałej wiedzy w najrozmaitszych dziedzinach nauki i życia. To też, im bardziej poznawałem system Pański, tem bardziej się z tego poznania cieszyłem, szczególnie zaś byłem i jestem wdzięczny Panu za to, iż, nie szczędząc swej pracy, zechciał Pan uwzględnić me przyszłe plany naukowe i do nich ćwiczenia dostosować.

Po wyłożeniu pracy przedzeganinowej, w ciągu lat ostatnich, znajdując się w stanie wyczerpania nerwowego, będąc przytem obciążony swą zwykłą pracą zawodową, minimalną tylko ilość czasu poświęciłem mogłem ćwiczeniom mnemonicznym. Pracowałem jednak, o ile mogłem, i to, co w ciągu tych paru miesięcy osiągnąłem, uprawnia mnie do takich zamiarów, jak naprzykład nauczenie się na pamięć całego Lukrecjusza „De rerum natura” (około 8000 w). W porównaniu z tem, co było przedtem, jest to postęp kolosalny.

Sądzę, że, ktokolwiek sumiennie się zastosuje do wskazówek Pana, odejdzie z podobną, jak ja, korzyścią i uznaniem dla systemu Pańskiego. Szczególniejszą wartość ma ten system dla wszystkich, którzy mają do zapamiętania liczby lub daty, np. dla historyków. Oby z usług Pana skorzystał zechciał!

Łączę życzenia pomyślności w pracy dla dobra arystokracji ducha.
 Zygmunt Piewako,
 nauczyciel gimnazjum.
 Wilno, ul. Jakóba Jasińskiego 10 - 22.

AKUMULATORY
 anodowe, katodowe, samochodowe i inne. Żywotne, trwałe, efektywne i łatwe do tanie. Kwas siarkowy, części do akumulatorów.

ŁADOWANIE I NAPRAWA FACHOWO.
 Zakłady Akumulatorowe i Elektrotechniczne
 Elektro-Technik **Michał Girda**
 Wilno, Szopena 8. (przy dworcu)

MY TYLKO
 posiadamy wielki wybór aparatów przesyłających
RADJOWYCH
 Niskie ceny. Wygodne spłaty.

„OGNIWO”
 Wilno, 5-to Jańska 9.
 Instalacje radiowe szybko i tanio.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 8 do 12 października 1928 r. „Odwieczna walka” oramat w 10 aktach. Sceny dramatycznie będą wyświetlane filmy „Odwieczna walka” rozgrywają się w miejscowościach, o których wspominają księgi starego i nowego testamentu. Film został zaszczycony wysokim protektorem Jego Eminencji Kardynała DUBOIS Arcybiskupa Paryża i Jego Eminencji Kardynała PIFFLA Arcybiskupa Wiednia. Nad program: „BIAŁY SEN” widoki z natury w 1 akcie Orkiestra pod dyrekcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następnym program: „FAWORYTA ROTSZYLD”.

Kino „Melios” Wileńska 38.
 Dziś! Arcydzieło, które wstrząsa i wzrusza Genjalny CONRAD VEJDT w swej najnowszej i najlepszej kreacji p. t. **MĘCZYŻNA Z PRZESZŁOŚCIĄ** był żyć podwójnym życiem. Maska CONRADA VEJDTA przechodzi tu wszystkie fazy mąk, rozdzwieków, upadków i wzlotów. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10.15.

Kino-Teatr „Polonia” A.Mickiewicza 22.
 Dziś! Epokowy film. W roli głównej ulubienica publiczności **Dorothea Gish** w obrazie p. t. **„KRÓLEWSKA KOCHANKA”**
 Obraz odstania nam zakulisowe intrzygi kamarylli dworskiej Francji i pokątne grzeszki wyrafinowanej kochanki królewskiej. Początek o godz. 4, ost. 10.15.

Kino „Piccadilly” WIELKA 42.
 Dziś film, przekraczający najbujniejszą wyobraźnię ludzką **„METROPOLIS”** (w 12 akt.) Korona arcydzieł sztuki filmowej. Produkcji światowej koncernu „UFA”. Realizował Fryderyk Lang (tworca „Nibelungów”). Główną rolę kobiecą odgrywa najnowsza rewielażka aktorstwa filmowego Brygida Helm. Wykonawcy 601 męskich Alfred Abel, Rudolf Klein Rogge, Gustav Frolich. Wyowne cyry: Zdjęcia trwały 2 lata, 8 artystów w rolach głównych, 750 w mniejszych, 25,000 statystów, 11,000 statystek, 750 dzieci, 100 murzynów, 25 Chinczyków. Ogólny koszt wykonania filmu 2,500,000 dolarów. Ceny nie podwyższone.

Kino-Teatr „Wanda” Wileńska 30.
 Dziś! Wielka uroczysta premiera W 8-ma rocznicę wyzwolenia Wilna! Z krwawych walk o wolność i niepodległość Polski „Mogła Nieznana Żołnierka” Monumentalne arcydzieło w 15 akt. W rol. tytułowych: Marja Malicka, Władysław Waller i Marja Górczyńska. Uwaga! Honorowe bilety i jednorazowe karty wstępu nieważne aż do odwołania. Dyrekcja.

SĄD KONKURSOWY

PIERWSZYCH TARGÓW PÓŁNOCNYCH

I WYSTAW.

ROLNICZO-PRZEMYSŁOWEJ REGIONALNEJ

WILNO, UL. AD MICKIEWICZA 24 M. 1

Wilno, dn. 9 września 1928 r.

Do Fabryki WYROBÓW PAPIEROWYCH

R. W. HAWELKA I SYN

w Warszawie

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić, iż Sąd Konkursowy odznaczył firmę WPanów **Dyplomem na wielki medal złoty.**

Podając powyższe do wiadomości W.P., pozostaje z wysokim poważaniem

Józef Korolec
 Prezes Sądu Konkursowego

Fabryka wyrabia papier listowy (papeterję) z marką

Drzewka owocowe
 własn. szkółek
 dostosowane do klimatu i gleby Wileńszczyzny
 Poleca
Zaki. ogrod. W. Weler
 Wilno, ul. Sadowa Nr. 8
 Cenniki na żądanie wysyłamy bezpłatnie.

K. Dąbrowska.
 Fortepiany, pianina i fisharmonje
 Najwyższe nagrody na Targach Północnych w Wilnie — **Złote medale**
 Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6
 Wielki wybór krajowych i zagranicznych instrumentów, tylko gwarantowanej jakości. Ceny reklamowe.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg publiczny na dzień 16 października 1928 r. na dostawę 30,000 m3 żwiu rufowanego kopalinowego lub rzecznego. Termin składania ofert z dołączonym do wodom stwierdzającym wpłaceniu wadium w wysokości 2 proc. oferowanej wartości - wyznacza się do godziny 12-ej dnia 16 października r.b. Blizszych informacji, dotyczących wymienionej dostawy udziela Wydział Zastępcy D.K.P. w Wilnie, III piętro, pokój Nr. 40 codziennie od godziny 11 do 13-ej, 4534 -

DOKTOR D. ZELDOWICZ
 chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9 -1, od 5-8 wiecz.
 Kobieta-Lekarz **K. Zeldowiczowa**
 DOBIEGŁE, WENERYCZNE, NARZĄDOWE, MOZCZOWE, od 12-2 i od 4-5, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

Dr. E. WOLFSON
 weneryczne, moczopłucne i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

DOKTOR Naurykiewiczowa
 b. starsza asystentka Kliniki Dermatologicznej U. S. B. po powrocie z Paryża przyjmuje od 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie woskowiną metodą Sabouraud'a, elektroterapia, naświetlanie i kosmetyka lekarska: usuwanie brodawek, zniesienie i innych wad zaporoczą operacji plastycznych, Wilno, Wileńska 35, m. 1. 4538 -

DOKTOR K. Sokolowski
 choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 30, m. 14. Przyjm. od g. 9-12 r. i 5-7 w. W. Z. 2 XI 27 r. Nr 160

DOKTOR Dr. Hanusowicz
 Ordynator Szpitala Sawicz, choroby skórne, weneryczne, go-dziny przyjęć 5-7 pp. Zamkowa 7-1 Le-choroby weneryczne, przyjmuję czenie światłem Soł- skórne i płciowe, ul. 40 zł. mieszkanie od godz. 10 do 1 i od lux, lampa Bacha Mickiewicza 9, wejście lub 1 p. zł. go-5-7 p.p. W. Pohulan- (sztuczne słońce gór- z ul. Śniadeckich 1, dzina. Oferty do aum-ka 2, róg Zawalnej skie) i elektrocyzyzy przyjmuję od 1 2 „Słowa” pod „Na-40 - W.Z.P. (dijatermia) 672 - od 5-7 p.p. - 800b zycielka.

DOKTOR LUKIEWICZ POWROCIŁ
 choroby weneryczne, klas. gimnazjum. Opiera- sowa - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

Nauczycielka
 z maturą, poszukuje lekcji w zakresie 4-6 klas. gimnazjum. Opiera- sowa - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

LEKARZE DENTYSTY
LOKALE
Francuz-Paryżanie
 z uniwersyteckim wykształceniem, doświadczonej nauki, udziela lekcji JĘZYKA FRANCUSKIEGO. Praktyka i teoria. Wileńska 32. Zgłoszenia do „Słowa” 3, telef. 10-18, od godz. 3 m. 30-5. 8-6777

Szukam
 mieszkania 3-pokojo- wskiego z kuchnią. Zgłoszenia do „Słowa” 3, telef. 10-18, od godz. 3 m. 30-5.

Do wynajęcia
 2 pokoje z wygodami. Sztuczne ze- bez mebli z 2 używal- by. Wojskowym, u- nosząca kuchnię. Ogł. sowa - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

OSZCZĘDNOŚCI
 swoje swoje ulokuj na 12 miesięcy. Ogł. sowa - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

ZA POZYCZENIE
 4-5000 złotych pod pewne zabezpieczenie, bezpłatnie odnajmę wykwintny umeblowa- rum m. osobie pojed- oraz dam częściowo utrzymania. Zgłosze- nia do adm. „Słowa” pod „Witko”, - o

AKUSZERKA
W. Smiałowska
 przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamoż- nym ustępstwa. Z. P. Nr 6.

POSADY
Uzeziwa
 młoda dziewczyna po- szukuje posady słu- żącej do wszystkiego, do małej rodziny, Ludwisarska 1 28, o- Polasam

MAJĄTKI, Ośrodki, Foirwarki
 poszukujemy do kupna za gotówkę Kosztów przy zgłoszeniu niema Wil. Biuro Komisso- wo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

W dogodnym
 miejscu dla rentują- cego interesu, na odbudowę młyna, po- trzebny jest spólnik, z kapitałem od 10 tys. złotych. Wilno, Mickiewicza 27, inż. Stoberski. - 3

ZGUBY
 skradziono książkę wojskową, oraz kartę mobiliza- cyjna, wyd. na imię Paszcezkowski. Józefa, przez 29 P. A. P. w Grodnie. - o

ROZNE
 stnieje od 1840 r. **B-GIA OLKIN**
 MAGAZYN MEBLI Wilno, Niemiec- ka Nr 3, tel. 362. MEBLE stolowe, sypialne, gabinetowe, salonowe, kóz- ka, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła i t. p. Dogodne warunki i na R. A. T. Y.

Zgubione kwity
 lombardowe (Bi- skupia 12) Nr 1124, unieważnia się. - o

Zginął 8 paździer- nika o godz. 9 rano na ul. Ta- tarskiej plesk 6-cio miesięczny angielski buldog wabi się „Dżon”. Uprasza- znalezć o odprawa- dzenie za wynagro- dzeniem ul. Biskupia 12 m. 13. Olga Beim.

SPORT

Dwa mecze mistrza okręgu lubelskiego w Wilnie.

22 pp. Siedlce - 1 pp. Leg. 1:1 (1:0).

Mecz „o wejście do Ligi” rozpoczął się pod znakiem silnej przewagi 1 p. Przez 10 pierwszych minut goście byli state atakowa ni precyzyjne podania i gra dołem Legu- now czyniła ich bezradnymi. Ale wkrótce przyszli do siebie i pokazali co umieją: wysokie sweice pod niebo, walenie niosące aby naprzód, gra na siłę bez cienia techniki. Opanowali boisko w zupełności i nie- bezpieczne sytuacje mnożyły się pod bram- ką 1 p. zastraszając. Z jakiegoś zamiesz- nia lewy łącznik Czajka strzela gola pod poprzeczkę.

Po przerwie 22 p. stale na froncie. Przez pół godziny gnietli i... nic nie wygnietli. Mu rowane pozycje były marnowane lub unie- stawiane przez doskonałego bramkarza 1 p. Naczulskiego.

Wreszcie w ostatnim kwadransie mistrz Wilna ocknął się: atak, choć szalenie nie- zdarnie, ale zaczął pracować, gracie zdobył il się na coś w rodzaju biegu, oddano porę- anemicznych strzałów. Po zwycięskim pojedy- nku z obroną gości Gracz wyróżniuje sil- nym strzałem szczerem.

1 p. winien się wstydzić, że na swoim gruncie nie wygrał różnicą przynajmniej 5 bramek, winien się również cieszyć, że szcześnie mu na tyle sprzyjało, iż mimo tak marnego gry nie przegrał różnicą 3, 4 bramki. Wnie ponosi przedewszystkiem atak: skrzydła bezoszczędnie, nigdy nie „podcią- gnięty”, nie scentrowany, nie wytorzyły groźnej pozycji, środkowa trójka robiła wrze- nie trzech umierających mamutów, ani za- grosz przeboju, szybkości, ciągu na bram- kę no i zwłaszcza strzału. Z pomocy dali z siebie wszystko Truchan i Bromberg - pra- cowali oni za pięciu. Wołyńnie usiłował dorwać gościom pod względem wysoko- ści bomb okazał się w tym kunsucie siłą pierwszorzędną. Bramkarz Naczulski naj- lepszy na boisku. Szczęśliwie bez zarzutu p. Kostanowski.

22 pp. - Makkabi 5:3 (1:3).

Makkabi z miejsca atakuje. Bezmysłną centrem lewego pomocnika puszcza bramkarz Siedlec w skandaliczny sposób. W krótkich odstępach czasu dwie tawitki do obrony rki wleżą do siatki 22 p. nie zaznając ówczież ze strony bramkarza gości żadne- o oporu. 3:0 Gracie 22 p. są widocznie podenerwowani i wyczuwają szereg najnie- szczęśliwszych awantur (nastrelonych rąk nie należy odgryzwać) z sędzią p. Baj- glem. Ten ostatni detonuje się i zaczyna

być stronnikiem dla wojskowych. Nie uzna- je też, najprawdopodobniej w świecie, zdobyte czwarte bramki przez Jałowca (niezdarny bramkarz dat sobie wytrącić piłkę z ręki). Jedyny punkt dla 22 p. zdobywa Czajka.

Po zmianie pół Makkabi przestaje ist- nieć na boisku - goście hulają sobie bezkar- nie. Środek ataku, Czajka, lewoskrzydłowy i jeszcze raz Czajka zdobywają bez wie- kszego wysiłku 4 bramki. Makkabi raz tyl- ko stwarza groźną sytuację przed bramką 22 p.

Makkabi nic nie pokazała: atak beznadziejny - wszystkie bramki są wyłączną zasługą tepego bramkarza Siedlec, dobre i skutecznie pracowali tylko Birnbach i Le- wy obrońca.

Siedlczanie, przeważnie gracze pością- gi z Poznania z tamtejszej klasy B i C, są drużyną bez cienia techniki i taktyki. Będąc ostro na gracie, pomoc kopie silnie i daleko naprzód, atak pędzi na bramkę przeciwnika i - to wszystko. Od czasu do czasu udaje się jakiś przeboj lub strzał (atak strzela silnie lecz niecelnie) i gol sie- dzi. Cała gra prowadzona jest stale „sóra (na wysokości trzech piętler), nikt nie stó- puje (bo nie umie), siła fizyczna odgrywa dominującą rolę. Najlepiej ze źle grających grają: prawy pomocnik, prawa strona ataku Górecki i Matecki (lewa noga żaden z nich nie umie przywozić uderzyć) i lewy łącz- nik Czajka. Zato wszyscy biegną doskona- le i chcą wygrać. A ambicja w food-baalu nieraz więcej znaczy niż przeciętna tech- nika.

Reasumując mistrz i wicemistrz Wilna nie pokonawszy siebie na boisku tym- czego podróży, grających dwa dni w tym- że składowie i nade wszystko nad wyraz prymitywne - przeciwnika wystawili wileń- skiej piłce nożnej świadectwo kompletnej ignorancji.

Mecze ligowe w całej Polsce

Warszawa. Legia - Warszawian- ka